

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanem i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Co jest ideałem żydów w Polsce?

Prezes Koła żydowskiego w Sejmie, poseł dr. Reich wygłosił onegdaj mowę, w której obszernie odpowiedział na komunikat rządu, ogłoszony w prasie, przed kilku tygodniami: czego żydzi właściwie chcą? Poseł dr. Reich przedłożył całą litanię żądań — zniesienie przymusu święcenia niedzieli w przemyśle i handlu, opiekę nad żydami w wojsku, rewizję wymagalni podatkowych, subwencje dla prywatnych szkół żydowskich, subwencje dla wyznania mojżeszowego itd. Tę litanię żądań zamknął zaś mniej więcej tak:

„Ideałem naszym jest utworzenie związku gmin żydowskich, który byłby instancją naczelną w sprawach wewnętrznych żydów”.

Warto przyjąć się temu projektowi żydów, bo nieraz z nim będziemy mieli do czynienia, wamto zapytać, co żydzi dla tego swego ideału już zrobili? Pos. dr. Reich poparł żądanie swoje wskazaniem na traktat o mniejszościach i na polską konstytucję — a jakby ten ideał wyglądać miał w żywym organizmie państwa — wskazuje nam projekt ustawy, złożonej Sejmowi przez posła Gruenbaum i tow. w dniu 23 czerwca br. jako projekt statutu społeczności żydowskiej (druk N. 1394).

Zacznijmy od projektu. Art. 1 pro-

ponuje: „Żydzi, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, tworzą społeczność samorządną, zorganizowaną jako związek gmin. Każda gmina, jak i sam związek gmin, jest instytucją publiczną — prawna i przywilejuje jej prawo opodatkowania swych członków. Na czele związku stoi Naczelną Radą żydów”.

A więc ma być państwo w państwie, gmina w gminie. Co ona ma robić, nad czem władać — o tem mówi art. 3 projektu: Do związku gmin mają należeć:

- sprawy wyznaniowe i kultu religijnego;
- rejestracja narodzin, ślubów, śmierci, rozwodów wzgl. prowadzenia aktów stanu cywilnego żydów;
- sprawy szkolnictwa i kultury;
- sprawy pomocy społecznej i filantropii;
- sprawy szpitalnictwa i zdrowotności.

Wszystko to bardzo szeroko pojęte: do spraw pomocy społecznej np. ma należeć popieranie rozwoju pracy produkcyjnej, samopomoc społecznej, regulowanie emigracji i kolonizacji, do spraw szkolnictwa — organizacja wszystkich typów i rodzajów szkół i instytucji (np. żydowska akademja umiejętności). Powstać mają osobne żydowskie komitety szkolne, które obecną kierownictwo szkół powszechnych, przeznaczonych dla dzieci żydowskich.

Kto pokryć ma koszty tej żydowskiej autonomii — o tem mówią art. 36, 40, 41 itd. projektu. Art. 36 mówi krótko: „Urzędy państwowe i komunalne przekazują komitetom szkolnym odpowiednią część funduszy pań-

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 bm. upływa termin odnowienia prenumeraty za listopad. Po tym bowiem terminie rozpoczniemy wstrzymywanie wysyłki naszego pisma.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu i na przyszłość wysyłać nie będziemy.

stwowych i komunalnych, przeznaczonych na szkolnictwo”.

Art. 40 mówi: „Rady gminne, żydowskie Rady wojewódzkie oraz Naczelną Radą żydowską mają prawo na pokrycie swych potrzeb opodatkować swych członków, o ile te potrzeby nie są zaspakajane z dochodów z majątków gmin i zakładów, z wpływów z rzeźni rytualnej, ze specjalnych zapisów lub sum, przeznaczonych w budżetach państwowych, wojewódzkich, miejskich lub innych na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne i przypadających w służ-

nym udziale społeczności żydowskiej lub poszczególnym jej gminom.

Na czele tego odrębnego państwa żydowskiego ma stać Naczelną Radą żydowską, która — w myśl projektu — reprezentuje społeczność żydowską wobec władz centralnych państwowych. Naczelną władzę nadzorczą ze strony państwa nad organami społeczności żydowskiej sprawować ma (art. 65 projektu) Podsekretarz Stanu dla spraw żydowskich przy Prezydium Rady Ministrów, względnie w Ministerstwie dla Mniejszości Narodowych. Uchwała Naczelną Radą

REKONSTRUKCJA RZĄDU.

Według pogłosek p. Thugutt wicepremierem, p. Chaciński ministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 listopada. Sprawa rekonstrukcji gabinetu nie została jeszcze rozstrzygnięta. Wczoraj w południe pojawił się półoficjalny komunikat zapowiadający rozwiązanie tej sprawy najpóźniej na dziś. Premier Grabski wczoraj wieczorem był na zwykłym czwartkowym przyjęciu u p. Prezydenta w Belwederze i dopiero później zaczął prowadzić rozmowy z niektórymi osobami. Definitywnej decyzji dotychczas nie ma; można się jedynie opierać na pogłoskach kuluarowych.

Według tych pogłosek p. Thugutt, któremu p. premier ofiarował stanowisko wicepremiera zdecydował się na to pod warunkiem, że do zakresu jego działania należeć będzie regulowanie spraw mniejszości narodowych. Jak p. Grabski odpowie na te warunki jeszcze nie wiadomo.

Co do teki ministra spraw wewnętrznych premier zaproponował jej przyjęcie prezesowi klubu Ch. D. Józefowi Chacińskiemu, który jeszcze nie udzielił

odpowiedzi. Poza tem w kuluarach mówią o kandydaturze senat. Kasznicy, senat Smulskiego, prezydenta Poznania dr. Ratajskiego i wojewody kieleckiego p. Mantenila.

Na stanowisko ministra sprawiedliwości wymieniane są kandydatury rozmaitych sędziów iakoż byłego ministra Huebnera. Najpoważniejszym kandydatem na ministra sprawiedliwości jest p. Stanisław Wójcicki.

Co do teki ministerstwa pracy i opieki społecznej ważą się losy między de legatem rządu w międzynarodowym biurze pracy p. Sokalem i byłym ministrem sprawiedliwości prof. Makowskim. PPS. forsuje kandydaturę dr. Jurkiewicza dyr. Wydziału tegoż ministerstwa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wczoraj nie zapadły żadne decyzje co do zmian w gabinecie p. Grabskiego. Sytuacja tak się układa, że czynnik rządowe mają wątpliwości, czy rekonstrukcja będzie zakończona w ciągu dnia dzisiejszego.

Reymont laureatem Nobla.

Sztokholm. 13 listopada. Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie literatury na rok 1924 Wład-

ysławowi Reymontowi za powieść „Chłopi”. (PAT.)

Ujęcie bandy z pod Leśnej.

Aresztowanie herszta i 14 bandytów.

Warszawa. 13 listopada. W nocy z 12 na 13 bm. we wsi Czawołoskie, w powiecie nieświeskim, został ujęty herszt bandy Dionizy Zdanko, który przyznał się do zabójstwa policjanta i jednego jeszcze mordu w czasie napadu na pociąg pod Leśną. Zarządzona niezwłocznie przez prowadzącego śledztwo delegata MSW. p. Szmarzkiego

oblawa prowadzona na podstawie zeznań herszta przy pomocy policji i wojska doprowadziła do ujęcia dalszych 14 członków bandy z bronią w ręku w okolicy Sienawki ukrywających się. Wszyscy oni przyznali się do napadu na pociąg i zostali oddani pod sąd doraźny. Znaczna liczba ujętych pochodzi z poza kordonu. (PAT.)

żydowskiej, powzięta większością 2/3 głosów, a domagająca się ustąpienia Podsekretarza Stanu dla spraw żydowskich, musi być przez Radę ministrów uwzględniona (art. 68). Podsekretarz Stanu obowiązany jest odpowiadać na interpelacje Naczelną Radą żydowskiej oraz wyjaśniać motyw swych wniosków, przedłożonych Radzie Ministrów (art. 69).

Apetyt żydów jest, jak widać, bardzo wielki — a ich ideał także nie mały.

Cóż o tym ideale mówi traktat o mniejszościach!

Art. 8 Traktatu postanawia, iż obywatele, polscy, należący do mniejszości, mają mieć równe prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucji dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, a w miastach i okręgach mieszanych (art. 9) rząd polski ma udzielić w sprawach publicznego nauczania odpowiednich ułatwień, aby ułatwić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom nauki w ich własnym języku. Mniejszościom tym zostanie zapewniony własny udział w korzystaniu oraz w przeznaczaniu sum, które budżet państwowy, budżety miejskie oraz inne przyznają na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne.

Na artykule tedy 9 — głównie — oparł p. Gruenbaum nadzieje swoje na uzyskanie pieniędzy z funduszy państwa i komun. na prace żydowskie, zapomniawszy jednak o dwu „drobiazgach”: 1. iż tylko artykuły od 2 do 8 Traktatu mają być uznane za prawo zasadnicze w Polsce i 2. że ów artykuł 9 wtedy głównie, choć nie jedynie, ma zastosowanie, gdy państwo lub samorząd nie prowadzi same szkół, szpitali, biur pośrednictwa, ksiąg stanu cywilnego itd. dostępnych dla wszystkich.

Nasza konstytucja, uchwalona w blisko 2 lata po przyjęciu Traktatu o mniejszościach (Traktat 28 czerwca 1919 r. — Konstytucja 17 marca 1921 r.) tak obowiązek państwa wobec mniejszości poimnie:

„Każdy obywatel ma prawo do zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i własności narodowych.

„Osobne ustawy państwowe zabezpieczają mniejszościom w Państwie Polskim pełny i swobodny rozwój ich własności narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publicznoprawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego.

„Państwu będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych. (art. 109).

„Mniejszości mają prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych (art. 111).“

I tyle! Nic więcej! Żydzi chwycili palec i ciągnąć go dostać pragną w swe ręce wszystko. Dlatego baczne śledzenie dalszej rozgrywki między żydami a rządem na tle ziszczenia powyższego ideału żydowskiego w Polsce jest obowiązkiem wszystkich.

Stanisław Rymar, pos. na Sejm.

Lloyd George o klęsce liberalizmu w Anglii.

Lloyd George uważa, że tryumf konserwatystów był nieunikniony, a olbrzymią katastrofą stronnictwa liberalnego w Anglii można było zgóry przewidzieć.

A to skutkiem chwiejności polityki liberalów w parlamencie i wobec rządu Mac Donalda.

„Chwiejność liberalów — powiada Lloyd George — chwiejność poczytywana za ich czystość, tak ciężko zaszkodziła ich powadze, że nie przedkroją do poprzedniego znaczenia. Nasi stronnicy w izbie gmin byli z powodu swej niegodnej roli nieszczęśliwi, zmieszani i przygnębieni, przyjaciele zaś nazewnici byli poprostu zrozpaczeni. Nie wiedzieli już gdzie się właściwie znajdują. Czy są za rządem Labour Party, czy też przeciwko nim? Czy mają akklamować, albo krytykować? Czy mają napadać, czy bronić? Wybrali najgorsze ze wszystkich — leżeli cicho pomiędzy liniami, podczas gdy walka toczyła się ponad nimi, a strzały ciskane były na nich z obu stron. Dlatego dziwnym jest nawet, że czterdziestu deputowanych przeżyło tę walkę, a gdyby walka została odsunięta jeszcze na jeden rok, wątpię, czyby nawet połowa tej liczby, przeszła jako zwarta grupa.

W dalszym swym wywodzie zwraca się Lloyd George nad tem co liberali powinni byli uczynić, aby mogli uniknąć klęski jaką ich spotkała.

„Nie ulega wątpliwości — twierdził — byli dyktator ententy — że powinni byli upierać się przy dwóch warunkach, zanim utworzali drogę dla Mac Donalda.

Po pierwsze przedłożyć matrychmiast i przeprowadzić w parlamencie ustawę zmieniającą obecny, niedorzeczny, niesprawiedliwy i niedemokratyczny system wyborczy.

Po drugie wymóc na partii pracy udzielenie liberalom głosu doradczego w równej mierze z tą w jakiej liberali udzielili go Irlandczykom i partii pracy wtedy, gdy rząd liberalny był zależny od głosowania tych grup. Gdybyśmy się upierali przy tych żądaniach, napewno zostałyby nam przyznane, bo są one same przez się wysoce rozsądne, a Labour Party nie mogła się na te żądania nie zgodzić.

Tyle co do przeszłości. Ale jak wygląda teraz przyszłość? W godzinie największego upadku powiedzenie to może się wydawać niesmacznym, ale gdy patrzyć mroto w twarz przyszłości jestem przekonany, że jest ona pełna nadziei dla liberalizmu. Te wybory w żadnym razie nie mogły być dla nas pomyślne. Wymadki zmusiły liberalów do zajęcia stanowiska przeciwnego szkodliwym zamiarom zagrażającym narodowi pomyślności. Wyborcy wyciągnęli stąd leżące najbliższe wnioski; głosowali za partią, której tradycje najściślej splecione są ze stanowiskiem, przeciwnym tym szkodliwym zamiarom.

Kolei przyjdzie na liberalizm, kiedy naród poczuje, że nadszedł czas, by znów iść naprzód, a to nastąpi wkrótce. Lecz kolej wówczas dopiero przyjdzie na partię liberalną, gdy będzie do tego gotowa. Przyznajemy, że podczas tych wyborów zupełnie nie byliśmy przygotowani do walki. Stronnictwo nie miało jasnego i określonego hasła wyborczego, a jego organizacja wprawiała w rozpacz wszystkich, którym dane było zajrzeć za kulisy.

„Pozwólcie — powiada Lloyd George — liberalizmowi wnieść jasność do swego programu i odnowić swój aparat partyjny, a przyszłość należy do niego”.

„Lud angielski jest zarazem umiarkowany i postępowy. Temu ogólnemu stanowisku wobec wielkich problemów odpowiada i stanowisko liberalizmu. Lecz naród nie zgodził się teraz na to stanowisko, bo był przesłusz-



ny. Opinia liberalizmu była za słaba, by mogła dotrzeć do tego uszu i uspokoić go. Przypływ konserwatyzmu osiągnął swój najwyższy poziom i zacznie teraz opadać. Ale kto wtedy będzie mógł rościć pretensje do pierwszeństwa: liberalowie, czy Labour Party? Liberalowie reprezentują prawdziwy angielski sposób myślenia, lecz brak im jasnego hasła. Ich metody propagandy są wobec dzisiejszych stosunków tak bezużyteczne, jak drewniane plugi. Prawdę powiedziawszy, prowadziliśmy w tych dniach najcięższą i najgorętszą walkę uzbrojeni tylko w łuk i strzały. Jeżeli liberalizm ponownie teraz w zniechęcenie i pozostawi socjalizmowi wykorzystanie w swoim czasie nieuniknionej reakcji przeciwko toryzmowi, to przy obecnym systemie wyborczym najbliższy parlament mógłby łatwo doczekać się pełnej destrukcyjnych tendencji, socjalistycznej większości, która opamietawałaby kraj na przeciąg lat pięciu. Toryzm napewno

tego doświadczy, jeżeli pozostanie sam.

Setki i tysiące liberalów głosowały tym razem za konserwatyzmem z obawy przed bolszewizmem. Za przyszłym razem będą głosowały za Labour „ze wstrętu do toryzmu”. Na nowo ożywiony, świeżo zorganizowany i odnowiony liberalizm może uratować państwo. A więc weźmy się do pracy. Cztery miliony w porażce łatwo mogą stać się sześciu milionami, jeżeli będą ożywione wyższą nadzieją i wprawione w ruch przez inteligencję, energię i świadomość celu. Dla każdego poszczególnego liberala jest niewątpliwie powodem do wielkiego zadowolenia, gdy czuje się członkiem partii, posiadającej szlachetne zasady i pełną sławę historię.

Ale będzie to kosztowało wiele pracy i ofiar, zanim partia będzie mogła spodziewać się przystosowania tych zasad do wymagań dnia i dodać w ten sposób do swej historii nowego zaszczytnego rozdziału”.

Nowa Stressemanna.

Stosunek Niemiec do Polski.

Dortmund, 13. listopada. Na posiedzeniu centralnego zarządu niemieckiej partii ludowej w Dortmundzie wygłosił Stressemann przemówienie, w którym powiedział między innymi: Konferencja londyńska nie ziszcila wszystkich nadziei niemieckich. Aby ją należyście ocenić, nie powinniśmy jej uważać za ostateczne załatwienie lecz tylko za pierwszy krok na drodze, którą prowadzić będziemy dalej konsekwentnie. Celem polityki zagranicznej będzie pozyskanie powszechnego porozumienia gospodarczego i niemieckich potrzeb drogą lojalnej i rzeczowej współpracy z zagranicą i zdobycia w ten sposób dla Niemiec na nowo tego stanowiska, jakie im się należy.

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, powiedział dosłownie co następuje:

Co się tyczy naszych wschodnich sąsiadów, to z Polską po dłuższych, uciążliwych rokowaniach, podpisaliśmy w Wiedniu dnia 30. sierpnia niemiecko-polską konwencję w sprawie obywatelstwa opcji a konwencja ta usunęła wszelkie momenty, mogące być źródłem zatargu, które to momenty dotychczas szczególnie ciążyły nad niemiecko-polskimi stosunkami i były powodem wielokrotnych tarć. Rząd polski i niemiecki rozważają możliwość zawarcia niemiecko-polskiego układu handlowego. Z naszej strony nie mamy nic przeciwko zawarciu protokółu handlowego, opartego na za-

sadzie obustronnego największego uprzywilejowania z ważnością na kilka miesięcy, nie dłużej jednak, jak po dzień 1. czerwca przyszłego roku.

Mówiąc o stosunku Niemiec do Rosji, Stressemann zaznaczył, że polityka zapoczątkowana przez zawarcie traktatu w Rapallo, odpowiada niemieckiej polityce i gospodarczym interesom Niemiec. Co do rokowania w sprawie traktatu handlowego zaznaczył, że praca nie będzie zapewne łatwa, że wszystkie zagadnienia omawiane obecnie w Moskwie znajdują się mniej więcej pod wpływem zasadniczej różnicy pojęć politycznych i gospodarczych. Mówca spodziewa się jednak, że przeszkody te będą usunięte. Uznanie Sowietów przez rząd francuski świadczy o tem, że izolacja gospodarcza tak wielkiego kraju jak Rosja, nie może być długo utrzymana. Ten krok rządu francuskiego mówca wina z zadowoleniem.

Jak wiadomo, rząd Rzeszy rozpoczął kroki mające na celu przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Memorandum Niemiec wysłano we wrześniu do państw, zasiadających w Radzie Ligi i wzbudziło, jak się zdaje, niewielkie zainteresowanie. Kilka zaletwie mocarstw dało na nie odpowiedź.

W końcu Stressemann omawiał sytuację wewnętrzną Niemiec oraz omawiał stanowisko, jakie ma partia zająć przy wyborach.

Niemcy mają zapewnione stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Praga, 13. listopada. „Bohemia” dowiadyje się, że kwestia udzielenia Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów została już przychylnie załatwiona przez Anglię, Francję, Belgię, Włochy i Urugwaj. Zdaniem dziennika, do powyższego

stanowiska przyłączy się Czechosłowacja w najbliższym czasie. Należy przewidywać, że Niemcy przedstawia formalną prośbę o przyjęcie ich do Ligi Narodów podczas sesji Ligi, mającej się od być w grudniu w Rzymie. (PAT.)

AMERYKA ZMIENIA SWÓJ STOSUNEK WOBEC ROSJI.

Londyn, 13. listopada. Korespondent waszyngtoński „Timesa” donosi, że na Waal-Street stosunek do Rosji sowieckiej uległ znacznej zmianie. Kapitałisci amerykańscy są skłonni poprzeć uznanie Sowietów przez Stany Zjedn. Prezydent Coolidge nie ma być również przeciwny tej myśli. W związku z zapowiedzią dymisji sekretarza stanu Hughesa krążą pogłoski o możliwości zmiany w polityce amerykańskiej wobec Rosji. Na Waal-Street sądzą widocznie, że kapitał amerykański na teraz widoki krzystnej w Rosji. (PAT.)

COOLIDGE ZWOLA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Londyn, 13. listopada. „Daily News” dowiadują się z Waszyngtonu, że oczekiwane jest tam ogólnie zwolanie konferencji rozbrojeniowej przez prezydenta Coolidge’a. Oczekują również, że rząd angielski przychyli się do tego.

REPRESJE PRZECIWKO PARTII RADICZA.

Wiedeń, 13. listopada. Z Belgradu donoszą, że rząd Państwa zamierza przedsięwziąć szereg ostrych zarządzeń przeciwko partii Radicza. W myśl ustawy o ochronie państwa partia ta zostanie rozwiązana, a przywódcy jej aresztowani. (AW.)

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ.

Praga, 13. listopada. Uznanie rządu Sowietów de iure przez rząd czeskosłowacki nastąpić ma w dniach najbliższych, jeszcze przed rozpoczęciem pertraktacji handlowych czesko-rosyjskich. (AW.)

STRAJK KOLEJOWY W AUSTRII ZAKOŃCZONY.

Wiedeń, 13. listopada. Strajk na kolejach austriackich skończony. Normalny ruch pociągów został wznowiony ze środą na czwartek o godz. 12-tej w nocy. (AW.)

Wiedeń, 13. listopada. W związku z ukończeniem strajku kolejowego panuje na kolejach austriackich ruch normalny. Podwyżka płac funkcjonariuszy kolejowi przez większą intensywność pracy zrównoważyć powstałe skutkiem ostatnich podwyżek obciążenie budżetowe. Od 1. stycznia r. 1925 podwyższone zostaną taryfy osobowe o 30 proc., ciężarowe nie ulegną zmianie.

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

Paryż, 13. listopada. Potwierdza się wiadomość, że delegaci niemieccy do rokowań francusko-niemieckich ujawnili chęć połączenia kwestii odszkodowań ze sprawą zawarcia układu handlowego, rząd francuski jednak odmówił przejścia na tę drogę. (PAT.)

DŻUMA W CHINACH.

Londyn, 13. listopada. Reuter donosi z Secunderabad, że wśród tamtejszej ludności wybuchła dżuma gruźlowa. Liczba wypadków śmierci wynosi 4.000. Zmarło też kilku żołnierzy angielskich. (PAT.)

200 STRZAŁÓW PODCZAS POSIEDZENIA PARLAMENTU.

Meksyk, 12. listopada. Podczas burzliwego posiedzenia Izby posłów dano przeszło 200 strzałów rewolwerowych. Dwaj posłowie odnieśli rany. (PAT.)

1½ MILIONA ROSJAN NA EMIGRACJI.

Chrystjanja, 13. listopada. Dr. Narsen oświadczył, że półtora miliona rosyjskich emigrantów znajduje się w Europie i że Liga Narodów dokłada wszelkich starań, aby im pomóc. Co się tyczy Ormian, to obecnie opracowuje się projekty załatwienia tej sprawy drogą ich osiedlenia bądź w Grecji bądź w innych krajach bałkańskich. (PAT.)

Dziś wieczór autorski Jana Zahradnika.

WYZWOLENIE W ODPOWIEDZI SECESJONISTOM.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 listopada. Klub Wyzwolenie ogłosił komunikat w odpowiedzi na memoriał secesjonistów którzy po wystąpieniu z Wyzwolenia utworzyli odrębną partię pod nazwą „Chłopska partia niezależna”. Wyzwolenie oświadcza w swoim komunikacie, że grupa Wojewódzkiego była w klubie tylko balastem i w pracach klubu żadnego udziału nie brała.

GEN. MAJEWSKI NIE USTĘPUJE.

Warszawa. 13 listopada. Wiadomość o dymisji wiceministra s. wojskowych gen. Majewskiego nie zgadza się z prawdą. Ustępuje natomiast szef kancelarii tego ministerstwa gen. Szpakowski.

DODATKOWY BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Warszawa. 13 listopada. Komisja budżetowa przyjęła dziś dodatkowy budżet ministerstwa oświaty, przeznaczając 25.000 zł. na budowę pomnika Chopina w Warszawie, 250.000 zł. jako subwencji dla Opery Warsz., 145.000 na szkoły zawodowe i 92.000 na kościoły. (AW.)

„DZIEŃ KSIĄŻKI”.

Warszawa. 13 listopada. Dnia 20 bm. odbędą się w całym kraju „Dzień książki”. W tym dniu wszystkie księgarnie przeznaczają 10 proc. całodziennego swego obrotu na rzecz towarzystw oświatowych, oraz funduszu dla wdów i sierot po literatach i dziennikarzach. Książki będą sprzedawane po cenach normalnych. (AW.)

Z GDAŃSKA.

Gdańsk. 13 listopada. Senat W. M. Gdańska zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o decyzję w związku z udziałem miasta Gdańska w międzynarodowym kongresie pocztowym, odbytym w roku b. w Sztokholmie. Wedle decyzji wysokiego komisarza Gdańsk miał prawo być reprezentowanym na tym kongresie. Wysoki komisarz stwierdza ponownie, że zastępstwo W. M. Gdańska na tym kongresie należało do Polski i że w każdym poszczególnym wypadku na przyszłość zwracanie się ekspertów gdańskich bezpośrednio do organizacji kongresu odbyć się może tylko za pośrednictwem delegata polskiego. (PAT.)

PRASA LOTEWSKA O KONIECZNOŚCI ZAWARCIA TRAKTATU HANDELOWEGO Z POLSKĄ.

Ryga. 13 listopada. „Riga Nachr.” wyraża ubolewanie nad faktem, iż rokowania w sprawie zawarcia polsko-łotewskiego traktatu handlowego dotychczas zostały uwięzione pomyślnym rezultatem. Deklaracja min. Skrzyńskiego — pisze dziennik — wskazuje na styczność interesów gospodarczych Polski i państw Bałtyckich. Wyjaśnienia ministra w sprawie Kłajpedy i Libawy są zupełnie trafne i wszelkie nieporozumienia wśród państw bałtyckich muszą się odbić na nich niekorzystnie, zwłaszcza pod względem gospodarczym. (AW.)

NIEZREČNY MANEWR.

Bukareszt. 13 listopada. Agencja Orient donosi: Utworzenie republiki mołdawskiej przez sowieży nie wywarło żadnego wrażenia w Rumunii. Utworzenie tej republiki uważane jest za niezrečny manewr sowieży, które prętko nie zdołały stworzyć ośrodka przyciągającego dla ludności Besarabskiej lecz nawet potwierdzają tym aktem rumuński charakter tej prowincji. Jak zauważa prasa rumuńska istnienie republiki mołdawskiej nad Dniestrem świadczy najwyżej o tem, że Rumunia miałaby prawo domagać się tych obszarów, które tworzą nową republikę. Jednak polityka rumuńska nie da się skusić możliwością podobnych rewizykacji. (PAT.)

Firma **JÓZEF NOWAK** Pl. Mariacki 6.
poleca z pierwszorzędných fabryk, po najniższych cenach:
Najlepsze **PŁÓTNA i SZYFONY** z fabryk czeskich / 6859n
BIELIZNĘ STOŁOWĄ
najpiękniejszą **BIELIZNĘ DAMSKĄ** francusk. i wiedeńsk.
najlepszą **BIELIZNĘ MĘSKĄ** z marką „Lew”
POŃCZOCHY - CHUSTECZKI - RĘKAWICZKI,
TRYKOTARZE - BIELIZNĘ Dr. JAEGERA
BIELIZNĘ i KONFEKCJĘ DLA DZIECI.

Dla tych co niechęcią nie bezpłatnie

i którzy nie skorzystali z bezpłatnie podawanej u nas w dniu otwarcia ryby po żydowsku, przygotowujemy w każdy piątek i sobotę **RYBĘ PO ŻYDOWSKU**, przyrządzoną w niezwykle smaczny, specjalny sposób „A LA REKLAMA” po bardzo umiarkowanej cenie, obok obfitego i wykwintnego doboru innych potraw.
w Restauracji „REKLAMA” LWÓW, ULI SZAJNOCHY L. 5.
(przecznica Sykstuskiej i Kopernika)
Tamże codziennie od godz. 8-mej wiecz. koncert wspaniałej orkiestry salonowej, która co soboty i niedziele przygrywa również do objadu. 7163

Z komisji sejmowych.

Warszawa. 13 listopada. Sejmowa komisja spraw zagranicznych po wysłuchaniu referatu posła Dąbskiego przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji polsko-rosyjskiej o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji. Dalej, zgodnie z referatem posła Szebeki, przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała projekt dodatkowej ustawy skarbowej na rok 1924 w części dotyczącej kolei i przyjęła go bez dyskusji. Następnie po dłuższej dyskusji przyjęło budżet dodatkowy Ministerstwa W. R. i O. P. a nadto uchwalono szereg dodatkowych kredytów, między innymi: 250.000 dla opery warszawskiej i 145.000 zł. dla szkół zawodowych. Ponadto, zgodnie z wnioskiem rządowym utrzymano pozycję 25.000 zł na budowę pomnika Szopena w Warszawie.

Sejmowa komisja skarbowa zwróciła się na wniosek posła Frostiga do rządu z zapytaniem w sprawie zarządzeń w związku z wprowadzeniem u-

stawy o monopolu spirytusowym, dotyczących personalu (urzędników i robotników) zajętych dotychczas w prywatnym przemyśle rafineryjnym. Obecny na posiedzeniu dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Głowacki udzielił wyjaśnień z zastrzeżeniem zgody ministra skarbu, w myśl których rząd skłonny byłby przyznać w związku z przejściem na system monopolowy zredukowanym pracownikom pewne odszkodowanie pod warunkiem uchwalenia odpowiedniego kredytu przez Sejm. Dalej obradowała komisja nad wnioskiem posłów Zw. chłopskiego w sprawie zmiany dotychczasowego poboru podatku gruntowego w Małopolsce. Komisja uchwaliła przedłożyć w tej sprawie Sejmowi szereg rezolucji.

Sejmowa komisja rolna przyjęła projekt ustawy o popieraniu kultury rolniczej i organizacji rolniczych. Przyjęto również wniosek nagły posła Janeczka (Piast) w sprawie norm szacunkowych zwierząt domowych dla wymiaru podatku procentowego oraz kilka rezolucji zgłoszonych w tej sprawie.

O połączenie kolejowe Lwów-Warszawa. — Co dzieje się z funduszem emerytalnym pracowników b. kolei austriackich.

Warszawa. (Tel. wł.) 13. listopada. Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej odpowiadali minister kolei na zapytania postawione mu na poprzednim posiedzeniu przez posłów. Między innymi ważniejszymi sprawami była omawiana sprawa bilansowania wszystkich kolejowych wydatków, wywłaszczania gruntów na cele kolejowe, kwestia taryfy, sprawa budowy nowych linii, zaś dłuższą dyskusję wywołała sprawa połączenia Lwowa z Warszawą. W sprawie komunikacji Lwów-Warszawa przyrzekł p. minister, że dąży do starań, aby w nowym rozkładzie jazdy od 1. czerwca 1925 r. skrócono czas jazdy przez Rozwadów-Lublin. Nadto oświadczył, że pertraktacje ze spółką opartą o angielski kapitał, która ma wybudować nową linię łączącą Bełzec z Lublinem przez Szczubieszyn względnie Zambrów są już na ukończeniu tak, że nawet z wiosną przyszłego roku będzie można przystąpić do budowy najkrótszej linii łączącej Lwów z Warszawą.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała poruszona przez p. Zagajewskiego sprawa likwidacji funduszu emerytalnych i zakładów ubezpieczeń od wypadków pracowników byłych kolei austriackich. Sprawa ta, żywo obchodząca szczególnie emerytów byłych kolei austriackich, do tej pory nie jest odpowiednio wyjaśniona. Krążą pogłoski, że rząd polski przy likwidacji tych funduszy oraz realności stanowiących własność tych instytucji otrzymał także wielkie kwoty w gotówce, podczas gdy emeryci i inwalidzi kolejowi w Małopolsce przynierają z głodu. W odpowiedzi oświadczył imieniem min. kolei dyrektor departamentu administracyjnego p. Wróbel, że przedstawicielstwo polskie w Wiedniu zawarło razem z państwami sukcesyjnymi umowę z rządem austriackim, mocą której budynki będące własnością funduszu emerytalnego a znajdujące się w Małopolsce przechodzą na własność rządu, a pozatem Polska ma otrzymać 13 proc. kapitału

ułożonego przeważnie w papierach co wynosi około cztery miliardy koron tj. 400.000 zł. Do tej pory jednak rząd ani z funduszy emerytalnych ani z zakładów ubezpieczeniowych nie otrzymał jeszcze ani grosza, gdyż umowa nie jest ratyfikowana. Z wywodów min. kolei i p. Wróbla nie mogła komisja nabrać przekonania, że sprawa ta została dobrze załatwiona, chociażby z tego względu, że w odbytych pertraktacjach nie brał udziału ani delegat min. kolei ani też delegat zainteresowanych wobec czego komisja wybrała podkomisję, która ma przedłożyć w tej sprawie odpowiedni wniosek.

Przywilei dla żydów. — Jak lewica popiera rząd.

Warszawa. (Tel. wł.) 13. listopada. Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej po referacie p. Lusera (Koło żydowskie) przyjęto głosami lewicy i Piasta projekt ustawy o pokrywaniu przez gminy kosztów leczenia żydów w szpitalach. Stronnictwa prawicowe sprzeciwili się tej ustawie i zgłoszyli odpowiedni wniosek mniemający z tego powodu, że projekt ustawy odnosi się do szpitali wogóle a więc i do żydowskich szpitali wyznaniowych, przez co stwarza się przywilej dla żydów w stosunku do ludności polskiej.

Wszystkim prenumeratorom naszego pisma wysyła firma **Dr. A. Oetker** (Fabryka środków spożywczych) Oliwa pod Gdańskiem

nową książeczkę przepisów gospodarczych dla gospodyń.

Spieszcie dziś jeszcze z wysłaniem pocztówki podając dokładny adres. 7153

Dużo zainteresowanie wywołał wniosek p. Pragera (PPS) domagający się uchylecia rozporządzenia rady ministrów z dnia 11. lutego 1924 r. o organizacji władz administracyjnych II. instancji. Rozporządzenie to zgodnie z konstytucją i obowiązującymi ustawami nadaje wojewodom prawo wydawania opinii w sprawach mianowania i przenoszenia urzędników administracyjnych także tych działów administracji, które nie są zespolone z wojewódzkimi. Rozporządzenie, którego domagał się p. Prager było przedmiotem dyskusji w Senacie, gdzie po przemówieniu sen. Kaszńskiego odrzucono wniosek sen. Nowaka z Wyzwolenia. Stanowiska rządu w tej sprawie broił wiceminister Olpiński. W głosowaniu wobec równości głosów 15 na 15 wniosek PPS upadł. Przeciwno wnioskowi głosowali posłowie prawicy i Piasta. Rząd znowu miał sposobność przekonać się w tak ważnej sprawie na kim może się w Sejmie opierać.

Z kolei odrzucono wniosek p. Hulaka (Piast) o przeniesienie starostwa z Lubaczowa do Cieszanowa przy czem komisja stanęła na stanowisku zasadniczym, że tego rodzaju sprawy powinny być pozostawione do dyspozycji władz administracyjnych.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dr. Michała WIKTORA

obecnie PLAC AKADEMICKI 1.
wprost naprzeciw wylotu ul. Akademickiej.

Willa w Zakopanem

z zupełnym komfortem i urządzeniem na sezon zimowy do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pisemne pod „ZAKOPANE” do biura ogłoszeń Brücka, Lwów, Kościuszki 2. 7159n

Przegląd prasy.

(r.) P. Ludwik Zieliński podaje w „Dzienniku Wileńskim” ciekawe szczegóły organizacji sowieckiej sekcji polskiej „Zakordotu”, stanowiącej coś w rodzaju centralnej władzy, opiekującej się bandami dywersyjnymi na kresach. Sekcja ta posiada swoje ekspozytury w Mińsku, Smoleńsku, Kijowie i innych punktach. Poza granicami Rosji ekspozytury sekcji polskiej istnieją w Gdańsku, Kownie, Berlinie, Wiedniu itd.

Na terytorium polskiem tworzą cne całą sieć organizacji dywersyjnej, z najwyższymi jej organami „obkastrojki”. Okręgowa „rewtrojka” obejmuje swą działalnością kilka województw. Drugim stopniem organizacji są „gubrewtrojki” (wojewódzkie rewtrojki), dalej idą „ujeczrewtrojki” (powiatowe) i „wołostrewtrojki” (gminne).

Wszystkie one są ściśle uzależnione od ekspozytur „Zakordotu” i żadnej łączności bezpośredniej pomiędzy sobą nie mają, a członkowie ich nie wiedzą nawet nawzajem o swym istnieniu.

W latach ubiegłych komuniści dla roboty wywrotowej w Polsce wysyłałi swych ludzi, ale po rozkonspirowaniu całego szeregu organizacji utworzonych w kraju i przyłapaniu spiskowców (r. 1921) zmienili taktykę. Odtąd wszystkie centra kierownicze pozostają nieuchwytnie dla naszej władzy — poza granicami Polski, a wewnątrz znajdują się „rewtrojki” z miejscowej ludności skompletowane, z których bolszewicy w miarę potrzeby tworzą te lub inne organizacje o charakterze dywersyjno-powstańczym.

Akcje dywersyjną po dość długiej przerwie, wyzyskanej dla tworzenia „rewtrojek”, rozpoczynają bolszewicy dopiero w r. 1923. Za hojną opłatą kaptują oni na swą stronę szajki bandyckie po obydwu stronach granicy zarówno na naszym jak i na sowieckim terytorium, część ich skoszarowują i ćwiczą, resztę wysyła do rodzinnych wiosek na kresach wschodnich jako miejscową rezerwę strategiczną.

Na pograniczu z Polską rozpoczyna się cyrkulacja z polskiego terytorium na drugie znajdujących się na służbie sowieckiej bandy, którzy robią wywiady i przygotowują grunt dla napadów dywersyjnych z zewnątrz.

Kiedy wszystkie przygotowania do takiego napadu zostaną zakończone, nieliczna banda z kilku lub kilkunastu osób, grupami albo w pojedynkę prze-

kracza granicę polską i zbiera się następnie gdzieś w umiarkowanym miejscu. Posuwając się naprzód wchłania w siebie rozlane tu i owie bandy. Po spełnieniu zadania miejscowi bandyci rozpraszają się po wsiach, a jądro bandy z dowódcą uchodzi zagranicę. Na temat przyszłości Pomorza pisze „Słowo Pomorskie”:

Dostęp nasz do morza jest wąski, zbyt wąski jak na kraj, o takim obszarze, jak Polska. Na Pomorzu należy zbudować siłę, której żadne granice się nie oprą, siłę, która ościennym braciom naszym powinna przynieść lepszą przyszłość. I od wszystkich Polaków zależy, czy wróca czasy jagiellowe, kiedy do nas garnęły się ościenne plemiona, chcąc spocząć pod skrzydłami królewskiego ptaka Piastów i Jagiellonów.

Wzmocnienie dziejowej preżności Pomorza jest potrzebne przede wszystkim dla Polski, dla jej rozwoju, dla przeprowadzenia jej celów nad Bałtykiem. Pomorze dzisiejsze, w obecnych granicach, może nadal istnieć jako województwo, — ale nie spełni tych wyjątkowych zadań, jakie wypływają z geograficznych i dziejowych przeznaczeń. Pomorze jest dla Polski czemś więcej, niż województwem, i dlatego na sprawę powiększenia jego dzisiejszych granic należy patrzeć inaczej, niż na zwykłe administracyjne współzawodnictwo sąsiedzkie.

Kto pragnie tego, ażeby Polska stała się mocną stopą nad morzem, ten musi uposażyć jedyne nadmorskie województwo w taką siłę, by mogło rzeczywiście granitową mocą położyć się na straży interesów państwowych nad morzem i rozszerzyć granicę wpływów polskich jak najdalej. Gdy cel dziejowy zostanie osiągnięty, wówczas — jeżeli będzie takie życzenie — nadejdzie pora podziałów i granic, uświęconych wiekami.

Cel jednak leży przed nami nieosiągnięty. A ten cel ogólnopolski jest rzeczą najgłówniejszą. Polska musi zdobyć morze w takich rozmiarach i w takich warunkach, ażeby go już nigdy nie straciła. Jest to zagadnienie całej Polski, a nie Pomorza tylko! Można nawet powiedzieć, że w tem zagadnieniu jest więcej interesów ogólnopolskich, niż szczególnie pomorskich.

Z powodu głosowania w Sejmie nad wotum nieufności dla rządu, zgłoszonym przez mniejszości, pisze „Gazeta Poranna” Warszawska. W świetle jej wywodów jasnym i zrozumiałym się staje stanowisko Związku Lud.-Narodowego wobec tego wniosku, mimo, że wobec obecnego rządu, a właściwie jego człon-

ków, zajmuje postawę raczej opozycyjną.

Posłowie, reprezentujący w Sejmie narodowości niepolskie, mają prawo i obowiązek bronić na terenie parlamentarnym interesów tych narodowości. Lecz muszą zajmować stanowisko lojalne wobec państwa i zdecydować się na poniesienie raz na zawsze myśli o odgrywaniu roli decydującej w Państwie Polskiem.

Nikt w Polsce nie chce ucisku narodowości niepolskich, nikt nie zaprzecza im prawa do rozwoju i do życia; wszyscy pragniemy, by stosunki między Polakami a nimi były jak najlepsze. Lecz od zasady, że Polacy są gospodarzami w Państwie Polskiem nie odstępamy, bo odstąpić nie możemy.

Zasady tej broniliśmy przy wyborach Prezydenta Rzplitej. Zasadę tę uznali stronnictwa polskie, gdy po upadku gabinetu Witosa był formowany rząd nowy i gdy p. Thugutt zrzekł się powierzonych mu przez p. Prezydenta misji z chwilą, gdy się przekonał, że nie będzie miał większości polskiej za sobą.

Zasadę tę potwierdza w całej rozciągłości głosowanie wczorajsze. Różne zapewne będą je motywowały różne stronnictwa, lecz dla opinii jest jasne, że motywem dominującym nad wszystkimi innymi, w wielu może podświadomymi, było stwierdzenie tego faktu, że gospodarzami w Sejmie i w kraju są stronnictwa polskie.

Stronnictwa te określiły przez usta swoich mówców stosunek do rządu p. Władysława Grabskiego. Uczynił to także mówca Związku Lud.-Nar. Logiczną konsekwencją zajętogo stanowiska było postanowienie odesłania budżetu do komisji i nie ponad to. Zgodnie z tą konsekwencją było głosowanie przeciw wnioskowi komunistycznemu i mniejszościowemu; głosowanie, mówiące pod adresem komunistów i innych wnioskodawców: Ręce precz!

„Życie Wołynia”, wychodzące w Łucku, przyłącza się do protestu przeciw zakusom założenia „uniwersytetu” ruskiego we Lwowie:

Można powiedzieć bez żadnej przesady, że najpopularniejszym, najbardziej kochanym i najbardziej szanowanym miastem w Polsce jest Lwów. Zwłaszcza od czasu bezprzykładnej obrony Lwowa, każdy Polak uświadamiał sobie całą wartość tego grodu, wartość nie tylko uczuciową, lecz także narodową, jako niezłomnej twierdzy polskości na kresach. To też słynnemu oświadczeniu Paderewskiego, jako premiera, że „niemasz Polski bez Lwowa”, przyklasnęło gorąco ca-

łe społeczeństwo, bez różnicy przekonań. To też żaden najzacieklejszy nawet „antygalileusz” w Kongresówce, czy w Poznańskim, piorunujący na Kraków i na Małopolan, nie ośmieliłby się ani słowa powiedzieć, czy napisać przeciwko Lwowowi.

Wobec takich nastrojów w społeczeństwie, polska opinia publiczna jest oczywiście niesłychanie wrażliwa na każde niebezpieczeństwo, zagrażające stolicy kresów i południowo-wschodniom. Z wrażliwością tą musi się liczyć i liczy się Rząd.

Jak wiadomo, grupa nieprzejednanych „ukraińców” małopolskich „zgadza się” przyjąć od Polski uniwersytet tylko pod tym warunkiem, że siedzibą będzie Lwów, miasto, w którym liczba Rusinów nie przekracza 10 proc. Jest to więc wyraźny postulat zruszczenia Lwowa, postulat czysto polityczny, nie mający ze względami kulturalno-naukowymi nic wspólnego.

Gdy cytujemy prasę kresową, wychodzącą w mniejszych miastach, nie sposób wstrzymać się od uwagi, że prasa ta na ogół bardzo słabo i niedołężnie jest redagowana. Trudno z pism, wychodzących w Stanisławowie, Kołomyżach, Tarnopolu czy Łucku, zaznajomić się ze stosunkami, panującymi na kresach. Prasa ich nie kusi się nawet o wszechstronne informowanie czytelnika w sprawach kresowych, znajdujemy w niej wiadomości banalne, mało ważne, czyniące wrażenie, że pisma, w których się ukazują, są skrzynkami listowymi, do których cokolwiek i ktokolwiek wrzuci, to natychmiast jest publikowane. Bez żadnego wyboru, bez jakiegokolwiek ułożonej linii i jednolitości programu redakcyjnego. Jeśli prasa małych miast prowincjonalnych na kresach chce naprawdę ożywić i poważną rolę organizowania opinii społeczeństwa na kresach odegrać — musi się starać stanowczo o sunięcie i przemysłowe redagowanie swych organów. Musi naprzód dbać o należyte, sprawne i wszechstronne zorganizowanie aparatu informacyjnego, a następnie o rzeczowe i krytyczne oświećlanie stanu rzeczy na kresach. Czytelnik z najbardziej oddalonych od Wschodu Polski okolic, winien znaleźć w tej prasie zgodny z rzeczywistością i pełny obraz stosunków na kresach panujących. Wtedy ta prasa odda naprawdę rzetelną usługę i społeczeństwu i państwu i sama podniesie ogromnie swą poczynność czyli działać będzie we własnym interesie. Tak jak teraz sprawa się przedstawia, prasa kresowa nawet na poważniejsze uwzględnienie w nabywaniu wiadomości o kresach, nie zasługuje.

Dzisiaj PREMIERA w Kinie „LEW” wspaniałej komedji w 10. aktach DZIEWICA Z HAREMU

Sensacyjne przygody miliardera amerykańskiego i jego romans z 7-a

„Dziewicami z haremu”. — Olśniewający przepych — zakulisowe życie haremu — odaliski — bosonogie tancerki — eunuchowie-żony niewolnice. 7154

STANISŁAW NIEDENTHAL. 4)

Historja arabskiego sztyletu.

Z cyklu „Afrykańskich Opowieści”.

Ciąg dalszy.)

Spojrzelismy na siebie, nie mogąc powstrzymać uśmiechu. Przelotny rumieniec wykwitł na policzkach młodzieńczej opiekunki. Wyciągnąłem rękę, by obudzić zbyt obcesowego malca, lecz nie pozwoliła, kładąc palec na usta, prosić się niemo, byle tylko nie spłoszyć uspiętego dziecka... Dobrą godzinę, prześledzieliśmy na kamiennym werandzie, czekając przebudzenia się małego korsarza, czując, jak w zatwardziały sercach powstaje coś odwiecznie dobrego, zamkniętego w nieśmiałym geście ikliwych ramion tej młodej, czystej kobiety.

To my uwieźliśmy ją pewnego ranka ku Południowi, by ukazać skalistą „Bramę Pustyni”, wyciętą tytanicznym dółtem w ametyście. Towarzysząca jej

„lady” umierała z gorąca, podczas gdy „pantera”, nie strudzona całodzienną podróżą, przenosiła olówkiem w nieodstępnym szkicowniku poszarpaną sierść gór, wrzynając się w złoto-miedziane wieczorne niebiosy. Sprawności fizycznej mógł jej pozazdrościć niejeden mężczyzna, ulegający szybko klimatowi i nostalgii. Odwaga śnać weszła w kręw młodej dziewczyny przez ciąg ubiegłych pokoleń, ucierających się niewątpliwie z najeżdżczymi watahami u południowych kresów Rzplitej. I wreszcie — ambicja... Ta niestety nie miała granic! „Nie znam gorszego przezwiska nad miano tchórza!” — wyznała raz. I oto, jak befortunny zwrot w dyskusji stał się niezbędnym powodem nieobliczalnej dziś przygody.

Pewnego popołudnia, obezwładnieni niezwykle upałem, siedzieliśmy na cienistej terasie, chłodząc się sorbetami w oczekiwaniu wyzwalającej nocy. Z leżącego przedemną stosu nowojorskich tygodników, wyciągnąłem leniwie ostatni numer „Atlantic’u”. Naturalnie, jak

zawsze! Jakaś miss z pewnością włściwa rasie, opisywała swe wysoce fantastyczne przygody. Rzekomo samotnie przebyła setki kilometrów w półdzikim kraju, wychodząc cało z niezliczonych opiesy. Znudzony uśmiechnąłem się sceptycznie, rzucając od niechcenia: „Wątpię, czy nerwy nowoczesnej kobiety zdolne są w rzeczywistości do podobnego wysiłku!”... gdy niespodzianie, tuż za moimi plecami, ozwał się spokojny głos:

— A jednak jestem przeciwnego zdania!

Odwrociłem się, powstając, by ustąpić miejsca „panterze”, okazującej widoczną chęć wszczęcia dyskusji, jakich wiedliśmy wiele z żarliwością godną lepszej sprawy.

— Trzeba znać Afrykę i jej twarde prawa... Zabrakłoby pani odwagi! — odciałem, puszczając z dymem fajki nieopatrzone słowa. Jakże ich miałem żalować! Zmarszczyła brwi, namyślając się nad czemś, kąciki ust uniosły się w

zagadkowym uśmiechu „młodej Giocondy” — jak ją nazywał mój towarzysz. Nigdy nie byłbym w stanie nawet przypuścić, co się święci w tej szalonej głowie... Zdziwiłem się jedynie, dlaczego nie podejmuje sporu. Było już późno, ciężki, duszny wieczór był prawdziwą próbą dla europejskich nerwów. — Wkrótce powstałismy, by się pożegnać.

I oto, jaką odpowiedź znalazła ta nieodgadniona dziewczyna! Jakim cudem zdołała uśnić czujność swych opiekunów i wydostać się w samotną podróż, pozostanie to jej tajemnicą. Przed czterema dniami otrzymaliśmy bilet, zapowiadający jej parodniową nieobecność i ani przez myśl nam nie przyszło, jaki podstęp kryje mała kartka. Dziś po fatalnym telegramie stało się wszystko jasne... Podejmując bez namysłu rękawice rzuconą jej ambicji, poszła lekko-myślnie w drogę, która — na Boga, — w tych antychambrach pustyni, nie jest zgola stworzoną dla samotnej Europejki!

(C. d. n.).

Zruchu wydawniczego

* Eos. — Kto żywi zajęcie dla rozwoju filologii klasycznej w Polsce, a nie ulega uczuciu zawiesi na widok postępów bliźniego, z radością wita zawsze pojawienie się nowego tomu czasopisma „Eos”, organu Polskiego Towarzystwa Filolog. Zbiera on w całość pion pracy wielu uczonych, rozsiadanych po rozległych przestrzeniach Rzeczypospolitej, zarówno ze starszej jak i z młodszej generacji, tak profesorów uniwersytetów, jakoteż pracowników na młwie szkoły średniej.

Obecny rocznik XXVI (za r. 1923) przynosi na czele artykuł Nestora humanistów polskich, prof. K. Morawskiego, który z dumą może spoglądać na owoce swej długoletniej niestrudzonej działalności na katedrze uniwersyteckiej, na liczną rzeszę idących w jego ślady uczonych, których przeważną część bezpośrednio lub pośrednio wykształcił. Artykuł ten zawiera obserwacje nad stylem Flawiusza Józefa, którym nasz uczony zajmował się czas dłuższy.

Objętością i rezultatami wybija się praca prof. Sew. Hammera z Poznania, omawiająca układ i wzory motywów baśniowych, wplecionych w 10 ks. *Metamorfoz Apulejusza*. Jest to mowy płon w dziedzinie badań wpływu szkół retorycznych na pisarzy rzymskich.

W artykule dedykowanym L. Cwiklińskiemu, rozważa prof. T. Zieliński wniosek, do jakiego Platon dochodził w swym dialogu „Hippiaszu Mniejszy”, że człowiek grzeszący rozmyślnie jest lepszy od grzeszącego mimowoli.

Prof. Witkowski St. zastanawia się, o ile utwory Homera odzwierciedlają naturę Greków. W innych artykułach podaje interpretację jednego z trudniejszych miejsc Tukidydesa i omawia czas powstania historii greckiej Kalliklensa.

Kwestia agory ateńskiej i budynków, w których urzędowali archonci, zajmuje się St. Pilch. — Bienkowski usuwa dotychczasowe mylne i daje właściwe wyjaśnienie głowy, znalezionej w Delos.

Budowę tragedii „Rhesos” rozbiłera M. Małkowska. Z pod pióra Sternbacha wyszedł artykuł, omawiający koleje przysłówia greckiego „deuteros plus”, często używanego na oznaczenie wymiany listów. Wł. Chodaczek wyjaśnia trafnie kilka miejsc z poematu filozoficznego Lukrecjusza.

To są artykuły pisane po łacinie. Do tego przyłączają się prace w języku polskim. Fr. Smolki „O ile Ptolemeusz był merkantylistą”, i Klügera „Kiedy żył Rhianos”?

W drugim dziale humanistyki T. Smolko omawia pomoce naukowe Dmochowskiego przy tłumaczeniu *Ilady*. A. Bednarowski w większej pracy rozbiłera stosunek liryków łacińskich Stanisława Konarskiego do pieśni Horacego, przyczyniając się tem samem do uczczenia wielkiego reformatora naszego szkolnictwa. — T. Węclewski zamieścił piękny przekład 30 pieśni III ks. Horacego pt. „Nieśmiertelność splewaka”.

Trzeci dział, to recenzje, sprawozdania, zapiski, przeważnie w języku francuskim i łacińskim, jako przeznaczone dla zagranicy.

Numer poświęcony jest dr. Ludwikowi Cwiklińskiemu, niegdyś prof. języka greckiego w Uniwersytecie we Lwowie, zasłużonemu wielce około rozwoju filologii w Polsce przez założenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego i organu jego „Eos”. Te zasługi jego podnosi dedykacja w 70 rocznicę urodzin a 50 uzyskania doktoratu.

Żmudny obowiązek redaktora spełnił w tym roczniku prof. Jerzy Kowalczyk. Pojawienie się czasopisma i rozpoczęcie druku nowego rocznika XXVII za r. b. umożliwiła subwencja Wydawnictwa nauki M. W. R. i O. P., nie szczędząc grosza na potrzeby naukowe, o ile możliwe to jest w ramach skromnego budżetu.

Dr. Stanisław Pilch.



Serce chore nie widzi już leku.

Serce chore nie widzi już leku,
Słowa blade i coraz są bledsze, —
Powiem ci dzisiaj bajkę smutną o człowieku,
Co się w życiu wypalił, jak papieros na wietrze.

I widział tylko jedno:
Że wyśnił, co było do snicia —
A nie dojrzał, gdzie wreszcie kończy się bezedno,
A gdzie dno ma ta męka niedorzeczna życia...

Czasami wierzył z cicha,
Że śmierć to wszystko uprości, —
Ale bał się, że także tam pociemku czyha
Ta samotność straszliwa, która nie zna litości.

Są bajki — jak ludzie — bezradne,
Sa słowa — jak ludzie — bezdomne; —
Kiedyz ja sens tej bajki do wnętrza odgadnę?
Znajdę-ż słowo, głębokie, jak studnia: „Zapomnę” —?

Wzwyż serca ból zwykł ogromnieć,
Przerasta cię, zanim go spętasz —
Ani coś mogę wiedzieć, ni tego zapomnieć,
Skoro ty, bracie, nie wiesz i ty o tem pamiętasz...

JAN ZAHRADNIK.

JAN BRONISŁAW RICHTER.

HISTORIA A UTWORY LITERACKIE.

Dzieła literatury pięknej powstają z przeżyć ich twórców. Przeżycia mogą brać swój początek — ujmując rzecz zasadniczo — z dwóch źródeł:

I. Z wytworów fantazji.
II. z pomysłów gotowych świata zewnętrznego, które znowu mogą pochodzić z potrójnych źródeł:

1. Z bezpośredniego doświadczenia teraźniejszości.
2. Z opisów czasów minionych* (z dzieł historycznych, listów, pamiętników itd.).
3. Z dzieł innych artystów (a literackich tradycji).^{*)}

Tutaj zażniemy się przede wszystkim historycznymi źródłami pomysłów literackich.

Podczas gdy Oświecenie usiłowało przy pomocy wszechwładnego pojęcia rozumu uchwycić „ ducha czasu” przez szóstki, wiek 19-ty wyznaczył historię daleko skromniejsze zadanie, pragnąc na podstawie autentycznych dokumentów dowiedzieć się, „jak też rzeczywiście było”.

Takie ścisłe pojmowanie nauki historii ze stanowiska pozytywistycznej metody, musiało oddziaływać ujemnie na rozwój literatury pięknej o treści historycznej. Ani wiek 17-ty ani też 18 nie znały historycznej poezji jako służebnicy historii w przedstawianiu minioniej „rzeczywistości”. Dla Lessinga lub Goethego materiał historyczny nie jest celem, lecz tylko środkiem do przedstawienia własnego światowidziowego „ja”, a osoba historyczna oznacza tylko pewną wartość symboliczną. Romantyzm — wstępując w ślady Hendera — zapoczątkował zmysł historyczny 19-go w., stawiając sobie za cel wierne ujmowanie indywidualnych zjawisk dziejowych w ich odrębności wraz z otaczającą je atmosferą dziejową. Średniowiecze, lekceważone przez Oświecenie, występuje teraz jako samodzielna, pełna wartości potęga kulturalna, istniejąca obok, a nawet ponad klasyczną starożytnością. W romantycznym pojęciu geniuszu tkwiło także przekonanie, że poeta przy pomocy intencji może odgadnąć i przeczuć wieczne tajemnice w zachowanych resztkach ziemskich form zjawiskowych. Przy takim pojmowaniu nie było rzeczą trudną odważyć się na opisywanie krajów nigdy niewidzianych i epok odległych, a gdy przypadkiem rzeczywistość nie zgadzała się z obrazem fantazji, to romantyk uznawał za dumę wyższość fantazji. Poeta 19-go wieku uważa się za tłumacza i malarza przeszłego życia, który głębiej prawdę dziejową lepiej i daleko rzetelniej, niż naukowiec dziejopisarz. W naukowym dzie-

łopisarstwie widzi się coś chaotycznego, niepełnego i celowo fałszującego. Poeta zaś odkrywa „nieświadomego ducha narodu”, daje barwę i życie niewyraźnym konturom, jednym słowem jest „jasnowidzącym dziejopisarzem”.

Lecz intelektualny sceptycyzm podważa później takie jednostronne pojmowanie, podkopując wszechpotęgę intuicji poety. Powagę i wartość powieści historycznej pragnie się ratować zapomnąc równoczesnego zmniejszenia powagi historii, jako nauki przez twierdzenie, że historia jest równieź niczem innym, jak tylko zwyčajnym zlepkiem prawdy i fałszu, że posługuje się wypełnianiem różnymi luk, wyborem faktów i ich dowolną klasyfikacją. Późniejsi natomiast powieściopisarze, nie ufając swojej intuicji, zwrócili się z zapałem do sumiennych badań dokumentów historycznych, a ta druga znowu ostateczność zdusiła element poetyczny w powieści. Naturalizm zaś uznał za stosowniejsze czerpanie pomysłów zarówno dla prozy, jak i dla poezji w ryłłokach współczesnego wielkiego miasta. Otóż nie ulega wątpliwości, że materiał historyczny będzie zawsze nieodwielkłych twórców do poetycznego ujęcia, choćby ze względu na to, że osoby i zdarzenia, „które przechodzą do historii” uzyskują pewną specyficzną wartość i ogólne zainteresowanie. Wyłania się tylko pytanie, jaki ma być stosunek poety do „historycznie danych” faktów?

Przedewszystkiem wypada stwierdzić, że wyraz „historia” posiada dwa znaczenia, których nie należy uważać za równoznaczne. Po pierwsze: oznacza to, co się rzeczywiście działo (formuła Rankego „wie es eigentlich gewesen”), po drugie: nasze o tem wiadomości. Nie wstydzimy się wyznać, że owego „tak było”, owej, czy staj faktyczności — nie znamy. Jak z dobrze nawet zachowanego w lodach ciejska manuskrypta możemy poznać w sposób niewystarczający rzeczywistego, żywego mamuta, tak też z nagromadzenia tysiąca listów, rozmów i innych autentycznych dokumentów małe mamy jeszcze podstawy do wysnuwania wniosków — z apodyktyczną pewnością — o życiu wewnętrznem danej osoby historycznej i jej epoki. Albowiem owe światła odnoszą się tylko do poszczególnych momentów, a w tych momentach znowu do poszczególnych stron i kierunków ich światła. W danym liście wyraża się pewien nastrój chwili, a nie totalność psychiki jego autora.

Dzieje są w istocie swojej kontynuacją bez żadnych przerw, czego nauka przy pomocy pojęć racjonal-

nych nie zdola odtworzyć bez schematyzowania i gwałcenia żywego strumienia stawiania się. Opracowania historyczne mają się tak do „prawdowej” rzeczywistości, jak mozaika do obrazu z natury. Postępowanie nauki historycznej zasadza się właśnie nie na mroczu rzeczywistości, lecz raczej na jej sporządzaniu i w tej tylko formie dzieje wogóle są poznawalne, a naukowe ich opracowanie staje się realnem i praktycznie pożytecznem. Lecz analiza teorio-poznawcza wykrywa pierwotki konstruktywne w historii. Charakterystyki osobistości historycznych opierają się na fikcyjnem założeniu, że istnieje jakiś stały ośrodek indywidualności, dający się uchwycić przy pomocy ograniczonej ilości rysów reprezentatywnych, pozwalając „resztę” irracjonalną sobie uzupełnić. Biografie traktujące o osobistościach z pewnych jednosironnych punktów widzenia (ktoś, jako obywatel, uczoney, artysta itd.) rozrywają rzeczywistość totalność duszy, posługując się izolującym abstrahowaniem, nie licząc się z tem, że dusza jest jednością w różnorodności.

Najbardziej źródłowa i najlepiej udokumentowana naukowa historia w sensie zgodności z owem „tak było”, jest tylko próba dzisiejszego człowieka wejścia w kontakt z pewną częścią przeszłości, próba, która wprawdzie dzisiaj jest cenna, ale może sobie rościć pretensję do ostateczności i wiecznej trwałości. Gdyby było inaczej, nie potrzebaby było w przyszłości nowych naukowych opracowań historycznych. Jeśli odkryłoby np. jakieś nowe ciało miechieskie nie o bala praw Newtonowskich, to wykrycie jakichś nieznanych dokumentów może zburzyć w niwecz pracę historyka. Nie wchodząc tutaj szczegółowo w przyczyny, dla których historia przeprowadza wybór faktów, zachowując jedne, pomijając inne, zaznamy krótko, że czyni to — podobnie zresztą jak i inne nauki — przede wszystkim z powodu materialnej niemożliwości podania i poznania wszystkich faktów historycznych. „Historia, przeciążona więcej niż każda inna nauka szczegółami, ma wybór między dwoma rozwiązaniami: albo być zupełną i niepoznawalną, albo poznawalną i niezupełną”. (Langlois-Seignobos). Historia jest więc wytworem sztucznym, choćby praktycznie korzystnym i przedstawia nam tę stronę przeszłego życia, którą zdołaliśmy z zachowanych szczątków uporządkować i ująć w dostępny dla nas obraz, jednym słowem: zrozumieć.

Te poboczne uwagi o historii sugerują odpowiedź na pytanie, czym jest materiał historyczny dla poety lub powieściopisarza. Bądź jeśli historia nie oznacza faktycznej rzeczywistości, to zasadniczym błędem jest wymagać od poety niewolniczej czei dla jej wyników. Historia jest dla niego właśnie tylko światem i materialem narówni z rzeczywistością obecną. Poeta ma prawo i obowiązek dysponować tym materiałem według woli swego geniuszu. Jest błędem metodycznym — jak to się często dzieje — ganić jakiegoś autora z powodu tego, że bohater jego dzieła postępuje w pewnym momencie w sposób nie bardzo zgodny z tradycją historyczną. Jeżeli badając powieści historyczne interesujemy się zagadnieniem ich stosunku do „surowego materiału” czerpanego z historii, to czynimy to tylko dlatego, aby oświecić proces tworzenia dzieła, ale bynajmniej nie dlatego, aby krytykować jego odchylenia od „prawdy historycznej”.

Takie pojmowanie pomysłów historycznych znajdujemy przede wszystkim u Goethego. „Dla poety — mówi on — żadna osoba nie jest historyczna, jemu podobna się przedstawić swój własny świat moralny i w tym celu zaszczyca pewne historyczne postacie pozwalając im używać swoich nazwisk własnym kreacjom”.

W istocie, historia podaje poecie zewnętrzne tylko fakty, które są dla

*) Por. E. Ermatinger: „Das dichterische Kunstwerk”, Berlin 1921.

niego elementami tworzywa, a które musi on — jak Bóg człowieka z gliny — ożywić potęgą swych idei. Powstające w ten sposób życie, nie jest życiem historycznym, lecz właśnie życiem nowym, powstałym z zaślubia idei z tworzywem. Ani Wallenstein Schillera, ani Egmont Goethego nie są identyczni z historycznymi nosicielami tych nazwisk. Zato są oni pełni życia, albowiem w nich działa przeżyta potęga idei ich twórców.

Nie wynika z tego, że poeta może zupełnie ignorować zewnętrzny materiał historyczny i że wolno mu obrażać poczucie faktów powszechnie znanych i ustalonych w nauce. Idealem więc będzie takie traktowanie materiału historycznego, w którym autor tworzywo literackie przyjęte możliwie jak najwierniej z historii, ożywi własnym przeżyciem.

Zbliżenie „domu” do szkoły.

Przed kilkoma dniami rozpoczęło w I. państw. sem. żeńskim im. Asnyka we Lwowie rozdawnictwo herbaty dla młodzieży na trzeciej przerwie. Zajął się tem Koło Rodzicielskie bardzo gorliwie i z dużym wkładem na sprawienie potrzebnych naczyń, kubków, stołów itd., a ze śniadania korzysta dotychczas około 250 uczennic, co ze względu na porę chłodną i dłuższy czas pobytu młodzieży w szkole (6 godzin dziennie) ma pod względem higienicznym duże znaczenie. Ministerstwo oświaty w wydanym niedawno okólniku gorąco zachęca nauczycielstwo i instytucje publiczne do tego rodzaju akcji.

Warto przy tej sposobności wspomnieć o instytucji Kół Rodzicielskich, których dawniej u nas nie było. Istniał tylko „Związek Rodzicielski”, ogólny, a nie ograniczający się do jednego zakładu. Obecnie prawie przy każdej szkole średniej i niektórych powszechnych, istnieje Koło Rodzicielskie, które ma swoje programy i ustaloną organizację, no i — fundusze.

Niektóre z nich mogą się poszczycić znacznym już dorobkiem jak np. przy gimn. im. Kubali powstała sala teatralna, urządzona staraniem Koła, albo urządzenie kolonii letnich, przez Koło gimn. VIII i I. Ma też i Koło przy sem. im. Asnyka sporo pracy za sobą i sporo zasługi, chociaż istnieje dopiero rok. Urządziło ono kilka zabaw dla młodzieży, wzięło przedsięwzięcia, kilka odczytów itd. i zebrało ogółem przeszło 9 miliardów marek polskich. Z sumy tej zakupiło Koło apteczkę dla zakładu, dostarczyło 200 dzieł do biblioteki szkolnej, subwencjonowało dwie uczennice na kolonii leczniczej w Rabce i urządziło własną kolonię dla 23 uczennic w Krościenku koło Chyrowa (pobyt 7 tygodniowy). W łonie Koła Rodzicielskiego i Grona naucz. zawiązało się „Stowarzyszenie budowy domu szkolnego”, którego statut został właśnie zatwierdzony przez województwo.

Zarząd stowarzyszenia spoczywa w rękach p. Stanisława Wrońskiego (przewodniczący), a należą tu pp. radca Olpiński, prof. Króliński, radca Bauto i i. Kolonia ma stanąć już na wiosnę w górach skolskich. Przygotowania w pełnym toku.

Miedzy Kołem a dyrekcją i gronem, panuje ścisła harmonia. Zarówno dyrektor jak i członkowie grona biorą udział w obradach Koła, wszystkim bowiem gorąco na sercu leży dobro przyszłych nauczycielek. Również w uroczystościach szkolnych biorą udział delegaci rodziców.

Koło, jak nas poinformował prezes p. St. Wroński, ma bardzo poważny program pracy na rok bieżący. W projekcie jest np. urządzenie kilku koncertów najwybitniejszych sił artystycznych, wenty i loterie, zabawy itp. Idzie na razie głównie o zdobycie funduszy na budowę kolonii dla 100 uczennic.

Punkt ciężkości jednak pracy Koła spoczywa nie na interesach materialnych wyłącznie. Ta współpraca z gronem ma również charakter moralny, wychowawczy. Za czasów panowania

zaborców między domem a szkołą istniała — ze się tak wyrażamy — przepaść najeżona nieraz uprzedzeniem i nieufnością, albo choćby obojętnością, obecnie „Koło Rodzicielskie” jako instytucje zorganizowane ułatwiają w znacznej mierze pracę wychowawczą nauczycielstwu. Wytwarza się atmosfera

przyjazna, serdeczna, a to znaczy już bardzo wiele.

Jakże pożądane byłoby tworzenie takich Kół przy szkołach powszechnych. Można by tu skupiać ludność ze sfer najuboższych i szerzyć wśród niej oświatę i wzniosłe hasła obywatelskiej czynnej pracy! (kr.).

Listy z Ameryki.

Wzruszające uroczystości 35cio-lecia cześnie groźne memento: mowa polska instalacyjnych „Grand Rapids Society”.

Mandat Patronatu z Polski składam pu

Pieśni Polskiej w Ameryce. — Równowyrugowana zupełnie z uroczystości — Bez pomocy Polski zginiemy! — blicznie w ręce Wydziału Narodowego.

Chicago, 17 października.

między innemi piszę co następuje:

Musimy ratować ich i siebie. Z tem, co się dzieje, zgodzić się nam nie wolno!

Dotychczas czerpaliśmy siły nasze, które nam pozwoliły dokonać wielkich czynów w odniesieniu do Polski w okresie wojny światowej, w nieprzebranych skarbach Ducha Narodu, który płynął ku nam przez oceany samorutnie, zaklęty w drukowanym słowie, który żył w pieśni, błyszczał w sztuce i płonął w sercach i duszach naszych, a którym Polska w stronę naszą promieniowała bez żadnego z jej strony wysiłku.

Dziś zmieniła się sytuacja. Dziś to już nie wystarcza widocznie. Dotychczas w historii stosunku naszego do Polski, my tylko byliśmy tą stroną, która ma w niej zapisane stałe zbiorowe i celowe wysiłki, mające na celu spieszenie jej z pomocą.

Polska, poza słowami wdzięczności, poza kilkunastu orderami, którymi przyozdobiono piersi naszych mniej lub więcej zasłużonych działaczy, nie zdobyła się dotychczas na odwzajemnienie się nam ani jednym czynem, że się tak wyrażę, materialnym, podjętym większym jakimś zbiorowym wysiłkiem, czy to społeczeństwa, czy państwa polskiego.

Nawet i ostatni, precudowny, przemysł sercem naszym gest, te wzruszające dowody wdzięczności setek tysięcy polskich dzieci szkolnych, które nam Ministerstwo Wyznań i Oświecenia pod opieką Dra Wyczółkowskiej przysłało, to także bardzo piękny, ale zawsze — gest tylko!

Nawet zorganizowanie się całej Polski w Patronacie Związku Polaków z Ameryki w Rzeczypospolitej i podpisany przez wszystkich jego członków wzruszający Adres do Polonii amerykańskiej, to także zapowiedź czynu dopiero.

Rozumiemy! Polska na czyni nasze czynem dotychczas odpowiedzieć nie mogła! W ogniu wypalającym jej nieśmiertelną budowę, nie była w stanie myśleć o tem po prostu.

Ale dziś zmieniła się sytuacja. Dziś gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stoi silnie na swych podstawach i promieniować zaczyna siłą swą na cały świat, podczas gdy nam, jej wychodźcom, wyczerpanym wysiłkiem ku jej ratowaniu, trzeszczą nad głowami więzania dachu...

Dziś my w stronę Polski skierować jesteśmy zmuszeni głos pełen trwogi o najbliższą już nawet przyszłość, wołając: Ojczyzno — ratuj!

W przewidywaniu tej chwili, przez przeszło dwa lata pracowałem tam nad budowaniem organizacji, która by nam z ratunkiem pospieszyć mogła. Od dłuższego czasu na łamach pięciu najpoważniejszych pism, czytanych w Polsce przez kilkaset tysięcy ludzi, systematycznie tłumaczyłem położenie nasze, starałem się przekonać, wyjaśnić.

Ale to nie wystarcza! Trzeba ażeby wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek w Polsce stosunki, zawołali wraz ze mną: Ojczyzno, ratuj!

Bez pomocy Polski zginiemy!

Ci, którzy od sprawy naszej z tak lekkim sercem dziś odstepują, to w pierwszym rzędzie materialni. Ale i tacy w budownictwie społecznym narodów są potrzebni. Co więcej, niezmierznie ważną odgrywają rolę i na ich odejście z lekceważeniem patrzeć nie można. Odzyskać ich musimy z powrotem. Ale ich przekonać i nawrócić może czyn tylko. Czyn, z którym wystąpi Polska.

Słowa, choćby z ducha płynące, nie mają do nich dostępu.

W życiu naszym zbiorowym, tu, na ziemi amerykańskiej, pod tym sztandarem wolności, jak zwykliśmy mówić od tylu lat, stanęliśmy na przelomie.

Momentem decydującym winien być i będzie Kongres Polsko-Amerykański.

Wierzę, że stawi się nań licznie delegacja Patronatu Związku Polaków z Ameryki w Rzeczypospolitej i że nam przywiezie z Polski to zapewnienie czynu z jej strony. Że nam pomoże w naszych zabięgach o równouprawnienie kleru, o równouprawnienie obywatelskie, o ratowanie polskości młodszego pokolenia. Że w porozumieniu i przy pomocy Polski zapoczątkujemy wielki kurs przyszłych instruktorów Sokolstwa i Harcerstwa polskiego dla naszych szkół i organizacji, że poczynimy przygotowania do uregulowania emigracji i reemigracji, ufundowania w Warszawie Archiwum i Muzeum amerykańsko-polskiego, ujmując wszystko to w programową i celową akcję, wolą zbiorową pokierowaną, wierząc, że moc całego Narodu wyprowadzi nas z tej toni, ku chwale i potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i dla dobra przyszłych pokoleń.

Stanisław Osada.

„Nieboska komedia”.

Od długiego szeregu tygodni teatr nasz przygotowuje się do wystawienia arcydzieła Krasińskiego, które wchodzi na repertuar w środę, 19 bnt. Dzień ten będzie właściwą inauguracją sezonu dramatycznego w głównym gmachu, dlatego też Dyrekcja wybrała to wielkie dzieło nieśmiertelnego Mistrza, dawno nie grane we Lwowie i w ten sposób jeszcze nie wystawiane. Zdając sobie dobrze sprawę z ważności tego momentu, teatr lwowski z całym pietyzmem i nie szczędząc olbrzymich kosztów, pomimo trudnych warunków finansowych, pragnie dać istotnie przedstawienie pierwszorzędne, które powinno zainteresować cały kulturalny Lwów.

Reżyserię objął Sosnowski, najbardziej powołany do wystawienia tego arcydzieła, które grane będzie w inscenizacji prof. Dra T. Sinki. Małrnie teatralne pracują nad dekoracjami według projektów K. Mackiewicza i Z. Bałka. Tańce, ilustrujące pewne momenty akcji, ułożył baletmistrz Cesarski, muzykę p. Karol Lewicki. Zmian dekoracyjnych będzie 16, technicznie jednak będą tak urządzone, że przedstawienie nie będzie trwać zbyt długo.

W dniu premiery wyjdzie specjalny numer „Życia Teatralnego” na którego treść złożą się artykuły prof. Dra Kleina, prof. Dra T. Sinki, Dra Kozickiego, Dra Gaberle, Dra Mueckiego, Dra Gluzińskiego i in.

W „Nieboskiej komedii” występuje cały personal dramatyczny, z wyjątkiem grających w Teatrze Małym, oraz kilkadziesiąt sił pomocniczych. Dyrekcja teatrów wszystko co jest w jej mocy uczyniła, by wystąpić z całą powagą i okazałością, to też nie wai, że wysiłki jej zostaną należycie ocenione.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KRYNICA

Pensjonat „Soplicowo”

Dra E. ZARZYCKIEGO

otwarty

6977n

przez sezon zimowy od 1. grudnia br.

MSZA ŻAŁOBNA

za duszę s. p.

z Mieczkowskich

Marji Rożańskiej

żony inżyniera

w 3-cią rocznicę śmierci w dniu 17 listopada odprawiona będzie w kościele św. Anny o godz. 8¹⁵ rano na 7051n która zaprasza

RODZINA

Pamiętajmy o tygodniu AKADEMIKA

16. bm. Koncert chórów w teatrze wielkim.

7134

O laboratorium termokinetyczne przy Politechnice lw.

Kwestia umiejętnego projektowania i wykonywania budynków mieszkalnych, dostosowanych w konstrukcjach swych do klimatu i do wielkości narażonej na utratę ciepła powierzchni, jest sprawą pierwszorzędного znaczenia nie tylko z punktu widzenia higieny społecznej, lecz również pod względem ekonomii ciepła, które obecnie na całym obszarze Rzeszy ma miejsce wzrost karygodnie.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, by obliczenia strat ciepła w budynkach mieszkalnych i innych było wykonywane na podstawie ustalonych wzorów teoretycznych, popartych jednak przez doświadczenia eksperymentalne, zdobywane w specjalnie do tego celu urządzonych laboratoriach w wyższych uczelniach technicznych, jak to ma miejsce na zachodzie, a zwłaszcza w Niemczech.

Spółczynniki przewodnictwa ciepła dla różnych materiałów oraz współczynnik strat ciepła rozmaitych używanych w praktyce konstrukcji budowlanych muszą być ustalone drogą doświadczeń bo praktyka ogrzewalnicstwa wskazuje, że same wzory nauki o przewodnictwie ciepła (termokinetyki) bardzo często zawodzą i że do teoretycznych obliczeń ilości utraconego ciepła należy dodawać znaczny procent, uwzględniając rozkład ubikacji w stosunku do strumienia światła, do kierunku panujących wiatrów, do ilości mazażonych na utratę ciepła powierzchni itd.

Jeszcze przed dwoma laty, biorąc udział w posiedzeniach organizowanego przy Lwowskim Towarzystwie Politechnicznym komitetu cieplnego, postawiłem wniosek, aby komitet ten odniósł się do Ministerstwa Oświecenia z memorjałem udowadniającym niezbędną potrzebę założenia przy Politechnice lwowskiej specjalnego laboratorium, mającego wyposażonego, celem naukowych badań termokinetycznych. Wniosek mój został jednomyślnie uchwalony a Wydział Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego wystosował — o ile mi jest wiadom — należyte zredagowane pismo do Ministerstwa. Wido czem jest, że w Ministerstwie Oświecenia nie zbyt głęboko popatrzyli na memoriał takiej poważnej instytucji jak Towarzystwo Politechniczne, w skład którego wchodzi oprócz inżynierów praktyków również siły naukowe wyższej technicznej uczelni.

Właściwie mówiąc sprawa założenia przy Politechnice lwowskiej termokinetycznego laboratorium musi zainteresować wszystkie ministerstwa a zwłaszcza Min. spraw wewnętrznych (które objęło agendy byłego Ministerstwa zdrowia publicznego) oraz Ministerstwo handlu i przemysłu.

Projektowanie i budowanie w Polsce mieszkań w większości wypadków po dyktanku pod względem ekonomii ciepła, powoduje to, że mieszkania te stają się źródłami licznych chorób w rodzaju reumatyzmu, schorzenia dróg oddechowych, niedokrewności a zwłaszcza grasiącej w groźny sposób gruźlicy.

Z drugiej strony wspomniana wada naszych mieszkań wymaga spalania w nadmiernej ilości węgla, drzewa, gazu, czyli powoduje marnowanie tych bogactw narodowych. Uwzględniając, że tylko ściśle naukowe badania, wykonywane w laboratorium termokinetycznym przez osoby fachowe, mogą dać nam odpowiedź co do wartości różnych rodzajów konstrukcji budowlanych pod względem utraty ciepła, jasną rzeczą jest nawet dla laików, że sprawa założenia laboratorium termokinetycznego musi być traktowana przez władze warszawskie poważnie.

Łuż. W. Mołczanski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dyrektora Zakładu Naukowego Im. Torosiewiczza i kasjera Banku Polskiego ś. p.

LEOPOLDA FLEISCHMANA

odbędzie się w sobotę dnia 15 listopada o godz. 8-ej w kościele O. O. Dominikanów.

W niedzielę dnia 16 listopada o godz. 12-ej w południe odbędzie się egzekwie i poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Zmarłego na cmentarzu Łyczakowskim pole 19 (punkt zborny u głównej bramy cmentarnej) na tę uroczystość zaprasza Wszystkich Przyjaciół, Kolegów, Znajomych
KOMITET.
n7157

Z Rady miejskiej.

O czystości. — Przesunięcie ze gara. — Rekonstrukcja Baszty prochowej. — Dyskusja teatralna.

Komisja czyszczenia miasta przysłała na wczorajsze posiedzenie Rady m. z wnioskiem nagłym (zgłoszonym przez p. Souppera) w sprawie, która na różne warianty była już poruszana w prasie ze skutkiem, jak dotąd, niewielkim.

Chodzi mianowicie o to, by publiczność odwrócić zaśmiecania ulic i placów publicznych, która to wada w dużym stopniu przyczynia się do dzisiejszego wyglądu ulic, parków itd. Postawiono w tym celu zwrócić się z apelem o pomoc do prasy, polskiej, kulturalnej, by przeprowadzić jak najskuteczniejszą propagandę czystości.

R. Jaskólski postawił wniosek o pozyczenie staran celem posunięcia zegara we Lwowie przynajmniej o godzinę, co w życiu mieszkańców wyrażałoby się w formie: wcześniejszej o godzinę pracy rano, a skróceniu pracy przy świetle sztucznym, rzecz pożądana tak ze względów zdrowotnych, jakoteż gospodarczych. Dostosowanie zegara do potrzeb lokalnych nie kolidowałoby bynajmniej z drugą, jednolitą dla całego państwa zegarem państwowym czy kolejowym. Wniosek domaga się wystosowania petycji do Sejmu i Senatu tej treści, by wszystkim związkom komunalnym przyznano prawo ustalania czasu miejscowego zgodnie z potrzebami życia. Ponadto ma przysłać miast zwrócić się do innych większych miast celem skłonięcia ich do wszczęcia podobnej akcji. Wniosek ten, poparty w dyskusji przez r. Thulliego i Piska został przekazany do regulaminowego traktowania.

Przyjęto też wniosek r. Dwernickiego: rozpatrzyć wniesione do Sejmu projekty ustaw o zmianach ustroju gmin miejskich. Celem postawienia odpowiednich wniosków ma być wybrana z grona Rady miejskiej komisja, złożona z 12 członków, z prawem kooperacji. Komisja-matka ma przedstawić propozycje co do jej składu.

Z porządku dziennego uchwalono: podatek od przedmiotów zbytku w 2 uchwale (r. Höflinger), opróżnić mieszkanie służbowe zajmowane przez wdowę po mieście weterynarzu (r. Höflinger), zaopiniować przychylnie prośbę o koncesję na nową aptekę przy ul. L. Sapiehy 55 (r. Danielski), zwaloryzować w myśl ustawy dodatki osobiste dwóch emerytowanych urzędników magistrackich (r. Próchnicki), wreszcie odrestaurować Basztę prochową (r. Obmiński).

Baszta prochowa, jak wiadomo, ma służyć do celów bibliotecznych. Znajdź tam pomieszczenie wartościowy księgozbiór, ofiarowany głównie przez inż. Tułaję, a także inne ofiary książkowe, razem około 160.000 tomów. — Prochownia może pomieścić z górą 200.000 tomów. Sam gmach ma ulec od wewnątrz odpowiedniej restauracji ponadto chodzi o dobudowanie czytelnicy. Rada uchwaliła przeprowadzić te roboty kosztem 73.000 zł. (restauracja Baszty) i 101.000 zł. (dobudowa czytelnicy).

Żywe zainteresowanie wywołała

sprawa zamknięcia rachunkowego teatrów miejskich za rok ubiegły. W dyskusji nad tą sprawą dźwięczały jakby tony oca nieopatrzności, który adoptował miłe dziecko, a teraz ręce łamie nad kosztami utrzymania, które jednak zapłacić musi. Z cyfr przytoczonych przez referenta tej sprawy r. Höflingera wynika, że teatry miały w ub. sezonie obrotu kasowego 1.500.000 zł., rachunki roczne zamknęły niedoborem 64.700 zł., a ponieważ nowy sezon zaczął się pod auspicjami niedoborów — na co składa się z jednej strony ogólna stagnacja gospodarcza państwa, z drugiej wzrost drożyzny; sfery dobrobytu przestały smakować w teatrze, dla inteligencji zaś jest on zbyt drogi — zachodzą potrzeby udzielenia teatrom na bieżący sezon subwencji w wysokości około 150.000 zł., razem 225.000 zł.

R. Włodzimirski poszedł dalej, nie omieszkałszy przedtem uspokoić radnych, by nie przestraszyli się wniosku. Zamrąst latać budżet teatralny, za spakującą dorywczo potrzeby najbardziej piekącą, by mniej piekącą załatwić później, z lichwiarzską nawiązką, lepiej od razu zaokrąglić subwencję — przeproszam dotację — do sumy 400 tysięcy złotych.

Na to prez. Neumaan oświadcza, że budżet miasta ma także niedobory i że wobec tego trzeba będzie wydatki zredukować. Prezydent był za tem, by przeprowadzić oszczędności w teatrach i oczekiwał na Radzie miejskiej wniosków komisji teatralnej i sekcji finansowej, jak tę sprawę unormować. Tymczasem widzi powiększenie wydatków, co uważa za niedopuszczalne.

W dalszej dyskusji stwierdzono, że jakkolwiek stosunek między gminą wobec teatrów w przyszłości, musi jednak po koniec czerwca pokrywać niedobory tych instytucji.

R. Chałes zaznacza, że subwencja umożliwi teatrom istnienie na przeciąg paru miesięcy, z wiosną zaś zastanowią się Rada, czy miasto ma dalej prowadzić teatry, czy też wydzierżawić je, a w pierwszym wypadku, czy nie należy zmniejszyć ilości teatrów. Do podniesienia frekwencji w teatrach prowadzi tylko dwie drogi: podniesienie ich poziomu artystycznego, lub ściąganie do teatru publiczności przez obniżenie cen biletów wstępu. — Dziś możliwa jest tylko druga ewentualność. Miasto dopłaci do swoich teatrów 100, czy 500 tysięcy złotych, ale chce mieć przynajmniej zysk moralny w formie wielkiej frekwencji. Zgodnie z tem stawia wniosek: skontrolować system cen biletów bez oglądania się na niedobory, a po miesiącu zobaczymy, jaka będzie frekwencja, a jakie niedobory.

R. Thullie proponuje, by zastanowić się nad zredukowaniem ilości teatrów i ograniczeniem opery do kilkunastu sezonów. R. Dwernicki zaznacza między innemi, że należy przesunąć początek przedstawień na godz. 8 wieczorem, ponadto wydobyć z muzeum piękną kurtynę Siemiradzińskiego. Ponieważ do głosu było zapisanych

jeszcze sześciu mówców, odroczono dyskusję do dzisiaj.

Dziś o g. 6 wieczorem dalszy ciąg posiedzenia Rady.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 listopada.

TEATR WIELKI.

Piątek 14 bm. „Cyrulik sewilski“ (z udziałem Paszkowskiego).

Sobota 15 bm. o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7 wiecz. „Salome“.

Niedziela 16 bm. o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia“ (przedstawienie popularne). — O godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewilski“.

TEATR MAŁY.

Piątek 14 bm. „Prawo pocałunku“.

Sobota 15 bm. „Prawo pocałunku“.

Niedziela 16 bm. „Prawo pocałunku“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 14 bm. „Hrabina Marica“.

Sobota 15 bm. „Hrabina Marica“.

Niedziela 15 bm. „Hrabina Marica“.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wielka wystawa artystów — malarzy St. Kopystyńskiego, J. Pieniązka, M. Reyznera, M. Ruzamskiego, K. Rutkowskiego (gmach Muzeum Przemysłowego). 6890

— Zebranie b. uczniów VI. gimnazjum. W niedzielę 16 bm. o g. 12 w południe odbędzie się w budynku VI. gimn. zebranie byłych uczniów tegoż zakładu. Przedmiotem obrad będzie utworzenie „Związku b. uczniów VI. gimn. we Lwowie“, tudzież sprawa uczczenia kolegów, poległych w wojnie światowej i w czasie obrony Lwowa.

— Ze Związku Głównego Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski. Posiedzenie wydziału odbędzie się w sobotę 15 listopada o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Kopernika 20. II. p. — Uprasza się PT. członków wydziału o niezawodne przybycie.

— Komitet „Tygodnia Akademika“ we Lwowie poleja do wiadomości, że losy ogólnokrajowej loterii fantowej urządzonej przez Radę Naczelną do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej w Warszawie, sprzedawane obecnie przez młodzież akademicką we Lwowie, nie pozostają w żadnym związku z losami i loterią jakoteż Zarządem Targów Wschodnich we Lwowie. Loteria „Tygodnia Akademika“ jest zorganizowana w ten sposób, że ratychmiast po zakupie losu zobaczyć można, czy jest on pusty czy też wygrywa jakikolwiek fant. Wygrane wydawać będzie Komitet w dniu 18 bm. przy ul. Romanowicza 13.

— Wieczór autorski Jana Zahradnika. Urządzony staraniem Czytelnicy Akademickiej wieczór autorski Jana Zahradnika odbędzie się dziś w sal. Czytelnicy Akademickiej ul. Łużyńskiego 7. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a), od 7 wieczór przy kasie.

— Wieczór z tańcami na dochód budowy „Domu Zdrowia“ dla urzędników bankowych pod protektorem JWPana Prezesa Senatora Dra Mariona Szarskiego i JWPani Ludmily Bożewiczowej urządza Związek Urzędników Bankowych Oddział we Lwowie dnia 23 listopada br. w salach Kasyna Oficerskiego ul. Fredry. — Zaprośzenia imienne wydaie Zarząd Związku ul. Ossoliński 11. przez podwórze na prawo i-sze n. poczaszysy od dnia 14 bm. od godziny 5-7. 7142

— Konsulat austriacki we Lwowie urządza od 17. XI. br. w domu przy ul. Pełczyńskiej 35 I. p. 7164

— Zjednoczenie Koleżeńskie Jazłowieckie urządza na cele dobroczynne szereg odczytów ze współudziałem wybitnych prelegentów. Pierwszy odczyt wygłosi ks. prof. Narajewski na temat „Egoizm Altruizm“ w sal. Tow. Gospodarczego, Kowernika 20, dnia 23 listopada o godz. 6 wiecz. 7146

— Ku uczczeniu 75-tej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina odbędzie się koncert dla młodzieży w niedzielę dnia 16 listopada br. o godz. 11.30 przedpoł. w sal. Towarzystwa Muzycznego (ul. Chorążczyzny). Program, na który złożą się wyłącznie utwory genialnego kompozytora, wykona znakomita pianistka p. Maria Mińska. Audycję poprzedzi pieśń znanego muzykologa prof. Leśława Jaworskiego. — Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia przed koncertem przy kasie.

— **Uniw. Ludowy** im. A. Mickiewicza. „Wszelki świat a człowiek”. 14 bm. piatek prof. H. Arcowski „Skorupa ziemi”. 17-go bm. poniedziałek prof. W. Rogalla „Z geologicznej przeszłości ziemi”. Godzina 7 wieczorem. Sala Muzeum Przemysłowego, ul. Hosiarska.

— **Zebrań ogólnie ZLN.** odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wiecz. przy ul. Pańskiej 11, na którym prezes Sokół Maciejczyk p. Dr. Borowiec inauguruje porządek na temat: „Sport jako Cel i Sport jako Środek”. — Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

— **Polskie Towarzystwo Filozoficzne.** W sobotę dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (gmach pospolowy) 249, posiedzenie naukowe, na którym Dr. Mieczysław Kreutz wygłosi odczyt pt. „Ilościowe oznaczanie stopnia zdolności psychicznych”.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. o g. 5 popoł. w sali Seminarium słowiańskiego (Uniw. stary gmach). Porządek dzienny: 1) Ks. prof. Aleksy Klawek: Imię Jezus w świetle filologii biblijnej. 2) Prof. Bruchmaliński przedstawi pracę dra Michała Wagniera: „Świat grecki w poezji polskiej renesansowej do połowy XVI. w. 3) Sprawy administracyjne.

Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dn. 17 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniw. ul. Mikołaja 4. II. p. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Wojciech Rogalla przedstawi kilka prac z zakresu geologii. 2) Prof. dr. Jan Hirschler przedstawi kilka prac z zakresu zoologii.

— **„Aerofloyd” Polska linia lotnicza.** D. 13 listopada odleciały do Warszawy 2 osoby, przybyli do Warszawy 3 osoby.

— **Obchód 22 listopada br.** omówi zebrań obywatelskie reprezentantów władz, instytucji, organizacji i zrzeszeń narodowych, które odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Magistratu. Interesowani nie potrzebują zaproszeń.

— **Tow. Ochrony Młodzieży.** W niedzielę dnia 16 listopada o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w lwowskich Zakładach wychowawczych TOM. przy ul. Wronowskich 2, mroczysty wieczorek ku czci Patrona Zakładu św. Stanisława Kostki, którego program wykonany zostanie przez samych wychowanków.

— **Na rzecz Tow. Walki z Gruźlicą** we Lwowie odbędzie się w niedzielę, tj. 16 bm. w sali kina „Kopernik” poranek kinowy pt. „Zniszczenie Pompei”. Film historyczny z wspaniałymi zdjęciami i wybuchem Wezuwiusza. Na te cennych zdjęć przewija się pełen grozy dramat z życia mieszkańców Pompei. — Początek o g. 11 przedpoł. Ceny miejsc niższe. Nadaje się ze wszelkich miar dla młodzieży szkolnej.

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych** we Lwowie. Na mocy umowy z Zarządem funduszu dla bezrobotnych, obemnie Kasa Chorych m. Lwowa od 15 bm. funkcję wypłaty zasiłków dla bezrobotnych we Lwowie. Wypłatę zasiłków uskutecznią będzie „Biuro Wypłat Kasy Chorych” na podstawie asygnat Funduszu dla bezrobotnych w poniedziałek, wtorek i środy o godz. 5—7-mej w budynku Kasy przy ul. Brainerowskiej 8, parter. Jan Szczyrek, Prezes. Salamander, Dyrektor.

==□==

— **Z Tygodnia Akademika.** We środę popołudniu, w Kasy Miejskiej odbyło się posiedzenie komitetu pań dancingu, który jak wiadomo ma się odbyć dnia 16 bm. w salach Kasyna miejskiego. Panie rozdzieliły między siebie urządzenie bufetu, a ponieważ komitet otrzymał znaczne zapasy, uproszone panie będą mogły urządzić bufet po cenach niższych targowych. Na Komitecie omawiano również kwestię туалет i uchwalono jednomyślnie dla pań strój iakmajsromniejszy, dla panów wizytowy. Bilety wstępu na dancing, rozpoczynający się o godz. 6 wieczorem, ustalono na 3 zł., akademicki 1.50 zł. Do tanga przygrywać będzie muzyka wojskowa 40 pp.

— **Manifestowanie urzędowej żałoby.** W sprawie manifestowania żałoby urzędowej na gmachach rządowych. Min. spr. wewn. wyjaśnia, że gmachy urzędów samorządowych traktować na leży na równi z budynkami rządowymi, na których oznaka żałoby są spuszczone do połowy masztu chorągwie państwowe.

— **Sprawa zaliczek dla pocztowców.** Jak się dowiadujemy, sprawa przyznania pracownikom pocztowym zaliczek zwrotnych na zakupy zimowe w wysokości 25 proc. poborów miesięcznych nie została dotychczas rozstrzygnięta. Wejdzie ona dopiero w początek przyszłego tygodnia pod obrady Rady ministrów.

— **Wypłaty pośmiertnego dla rodzin urzędników państwowych.** W celu umożliwienia iaknairychleiszej wypłaty pośmiertnego, kosztów leczenia i pogrzebu po zmarłych pracownikach pań

Jednoroczny ochotnik 14 p. ułanów zastrzelił swą narzeczoną a następnie życie sobie odebrał.

W dniu wczorajszym o godz. 13-tej Stanisława Guzowa, żona Bronisława, funkcjonariusza PP., doniosła Ekspozyturze policyjno-śledczej, że w jej mieszkaniu przy ul. Błonia Janowskie 1. 17, brat jej Aleksander Poni, słuchacz filozofii, jednoroczny ochotnik 14 p. Ułanów jazłowieckich zastrzelił swą narzeczoną, Janinę Murzyńską, córkę Wacławy i sp. Stefana, seminarzystkę, a następnie celnym wystrzałem odebrał sobie życie. — przy czym zaznaczyła, że zwłoki obojga pozostają w pokoju od wewnątrz zamkniętym.

Aleksander Poni przybył przedwczoraj do mieszkania swej siostry Stanisławy, u której mieszkał w osobnym pokoju a po kolacji prosił ją, by mu przyniosła śniadanie o godz. pół do 8 rano. W tym czasie siostra zastała jednako drzwi zamknięte i bezskutecznie przez chwilę pukała. Przyszła następnie ponownie o godz. 10-tej przed południem a gdy i tym razem brat jej się nie odzywał — wysłała z mężem na podwórzo, odsunęli oboje firankę, za-

stanowiącą okno i wówczas straszny przedstawił się im widok: w pokoju leżały dwa trupy: brata jej Aleksandra i jego narzeczonej.

Janina Murzyńcówna wieczorem dnia poprzedniego wyszła z domu swej matki oświadczając jej, że idzie do Guzów pożegnać się z narzeczonym, który nazajutrz odjeżdża do Złoczowa i już więcej nie wróciła.

Komisja wojskowa z por. Romańskim, kom. Strykowski i kierownik komisariatu miejskiego p. Janowski — stwierdzili, że Poni użył rewolwru belgijskiego systemu „Liliput” — którym zadał swej narzeczonej śmiertelną ranę w czoło, a następnie również w swe czoło skierował celny strzał. Śmierć nastąpiła przed kilkunastu godzinami, zatem tragedia dwojga młodych ludzi rozegrała się późnym wieczorem albo o wczesnej godzinie nocnej. Komisja nie znalazła na miejscu żadnych listów czy papierów, któreby rzuciły światło na tragiczne zafisze. Zdaje się, że tajemnicę oboje zabrali do grobu.

stawowych, zarządziło Min. skarbu, aby władze przesyłały odnośnie asygnacje wprost do właściwej kasy skarbowej, która bezwzględnie jest obowiązana dokonać wypłaty. Władze asygnujące muszą jednak podać do wiadomości swych kas skarbowych wzory podpisu osób urzędowych, upoważnionych do podpisywania i kontrasygnowania asygnacji.

— **Dodatek na mieszkanie urzędnikom.** Min. skarbu przestało instytucjom rządowym wyjaśnienie, że wypłacany urzędnikom dodatek na mieszkanie nie należy do uposażenia. Dodatek ten przysługuje tylko funkcjonariuszom państwowym, których stosunek służbowy nosi charakter publiczno-prawny, bez względu na to czy są mianowanymi na stałe, czy też do odwołania.

— **Lekceważenie języka polskiego** na kolejach. Wagony przejeżdżające z Bukaresztu przez Polskę do Berlina i Holandii mają wszelkie ogłoszenia i przestrogi wyłącznie w językach obcych, jak niemiecki, francuski, holenderski i włoski a polskiego ani śladu. Wagony te przebiegają przez terytorium Polski najdłuższą przestrzeń, mimo tego nie uszanowano naszego języka. W pierwszym rzędzie winna jest nasza władza kolejowa; przecież ktoś musiał odbierać te wozy, zanim puszczone je na nasze linie. A może ten ktoś należał do narodowych mniejszości? — Podobnie zdarza się wypadki — i tu ponoszą winę wyłącznie władze kolejowe polskie — że pieczęcie stacji są ruskie. Wpadł nam naprzykład w ręce list przewozowy z pieczęcią „PKP. Skala” w języku ruskim. Czy władze kolejowe nie wiedzą, jaki jest w Polsce język urzędowy?

==□==

— **Aresztowanie lichwiarza mieszkaniowego.** Znana jest nadto dobrze niedola ludzi, poszukujących mieszkania i zależnych od łaski rozmaitych pośredników mieszkaniowych, meraz ludzi z pod ciemnej gwiazdy. Dostawszy się w ich sieć i pragnąc dostać schronienie — opłacają się suto setkami dolarów czy złotych, które rosną nawet niekiedy do tysięcy. Właśnie wczorajszej nocy Oddział walki z lichwą pod kierunkiem sekr. Koreckiego aresztował niejakiego Wilhelma Klimesza, właściciela Biura pośrednictwa mieszkań przy ul. Asnyka 1. 6. Klimesz już nieraz chadzał zaawrotnymi ścieżkami spekulacji i oszustwa wchodził w konflikt z paragrafem karnym, wskutek czego stracił koncesję, którą jednak dalej prowadził, ściągając w swoje sieci naiwnych ludzi. Pobierał od nich większe i mniejsze kwoty pod pozorem dostarczenia mieszkania a zwlekając z załatwieniem sprawy, to znów podając fałszywe adresy wolnych mieszkań — suto honoraria zagarniał do swej kieszeni. Aż wreszcie powinęła się mu noga. Gdy inni klienci milczeli i ludzi

się, posterunkowy Łukasz Fornalski, który za pośrednictwem w uzyskaniu mieszkania wręczył Klimeszowi 1000 zł., a potem miał mu jeszcze dać 500 zł., gdy przez dłuższy czas obiecanego mieszkania nie otrzymywał a nadto stwierdził, że podane mu mieszkanie przy ul. Ossolińskich 1. 11 — nie jest zupełnie do wynajęcia — zrobił doniesienie do Oddziału walki z lichwą. Kierownik tego Oddziału sekr. Korecki przeprowadził rewizję w biurze Klimesza, gdzie znalazł mnóstwo listów i papierów, nadto oświadczył oszukane jego manipulacje. Kilka osób groziło mu nawet samobójstwem, z powodu bowiem wręczenia mu znacznej gotówki znalazły się w krytycznej sytuacji. Klimesz widząc, że funkcjonariusze Oddziału walki z lichwą przeprowadzają rewizję — ukrywał się, lecz w nocy został aresztowany. Pomiędzy papierami znalazła policja wykazy wolnych mieszkań z podana przez właścicieli kamienie cenna, mknąca w zawrotnych dolarowe i złote cyfry. A możeby ten wykaz ogłosił?

— **Uderzona dyszlem — zginęła na miejscu.** Jan Dobrzycki, właściciel wozu, zamieszkały na Pastekach halińskich, wioził wczoraj ul. Kazimierzowską, cegły i nalechał na przebiegającą po-przez ulicę Katarzynę Wereteluk, liczącą 67 lat. Weretelukowa, uderzona dyszlem w skroń padła trupem na miejscu. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Dobrzyckiego po spisaniu protokołu aresztowano.

— **Ostrożnie z domokracami.** Do mieszkania Julii Wyrwowej, żony stolarni, zamieszkałej przy ul. Zborowskiej, 1. 3 — przybył wczoraj jakiś nieznamy niłody osobnik i oferował jej kupno sukna po zmniejszonej cenie. Wyrwowa poszła w towarzystwie jego do kamienicy nr. 72 przy ul. Żółkiewskiej a gdy znaleźli się oboje w bramie ów osobnik pobrawszy od niej 150 zł. — znikł bez śladu.

— **Zbiegła po sprzeniewierzeniu 80 zł.** Bronisława Duda, córka cieśli, zamieszkałego w Dawidowie, nosiła do Lwowa mleko na sprzedaż — gdy rodzice zażądali od niej uzyskanych za mleko pieniędzy — 15-letnia Bronisława znikła bez śladu, przetrwonitwszy 80 zł.

— **Z kroniki włamań.** Do mieszkania dr. Franciszka Uricha włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli 130 zł., złoty męski zegarek i złoty mostek na zęby.

— **Przypadek „siódemki”.** Wczoraj przedpołudniem na pl. Bilezowskiego pękła oś w wozie nr. 165 — linii 7 — wskutek czego nastąpiła doniosła przerwa w ruchu i zator wozów wzdłuż ul. Sapiehy.

— **Siekaczem poranił kobietę.** Mojżesz Seidel, pomocnik handlowy, zamieszkały na Zniesieniu siekaczem poranił ciężko Marię Ożga, żonę wartnika z niewyjaśnionego bliżej powodu. Ran

na oparzyło Pogotowie, odważnego Mojżesza osadzono w aresztach.

==□==

— **Sekretariat Związku Kół Ziemianek** przeniesiony od 15 bm. Lwowa 5. I. p. — Godziny urzędowe od 10¹⁵—11¹⁵ z wyjątkiem niedziel i świąt. Sekretarka udziela wszelkich informacji, załatwia korespondencje. 7143

Sport.

Senzacyjny dzień w Wiedniu.

Amatorzy—Sparta (Praga) 4:1 (2:0). Sparta grała w pełnym składzie brzo sła bo. Amatorzy mieli cały czas bardzo silną przewagę. Dzięki Schaeferowi, najlepszemu graczowi na boisku, mogli Amatorzy odnieść tak sukces. Bramki Schaefer 2, Vercera i Cutti. Sparta uzyskała jedyną bramkę 5 minut przed końcem przez Medinę w przeboju. Lehman obronił bardzo ładnie silny rzut karny. Publikacja 20.000.

Slovani—Vienna 2:1. Rudolfski—Hakohl 3:3, 2 sensacje, zawody o mistrz. 1szej ligi.

Rapid—Ostmark 4:1. Hertha—WAC. 3:2. Sportklub—WAF. 1:1. Zawody towarzyskie, wyniki znowu niespodziewane. Zawody Niemcy—Włochy 23. XI. w Dussburgu.

Pogrzeb tragicznie zmarłego gracza wiejskiej Admiry Karola Neidlingera, znanego bardzo dobrze lwowianom, odbył się we wtorek w Wiedniu przy udziale kilkuset publiczności. Nad trumną wygłoszono szereg mów i złożono mnóstwo wieńców. Zgon tego sympatycznego gracza wywołał w Wiedniu wielki żal i uważają go za groźne memento dla graczy nadużywających siły fizycznej.

Francuskie kola sportowe odnoszą się się obecnie bardzo przychylnie do Niemiec. Kola tenisowe starają się ustnie o dojeżdż do skutku spotkania Borotra-Froutzheim. Gra obu tych matadorów tenisowych byłaby ogromną sensacją.

Kewalski był gracz LKS-u wstąpił do Pogoni i weźmie już udział w zawodach z Wisłą, grając w miejsce Gebartowskiego na lewej obronie.

Pogon gra w niedzielę w swoim najbliższym składzie z Wisłą w Krakowie. Będzie to jakby neolocalna walka o mistrzostwo Polski. Zainteresowanie Pogoni w Krakowie jest olbrzymie, zwłaszcza po ostatnich wypadkach w Warszawie. Liczymy na zwycięstwo Pogoni różnicą 1—2 bramek. Wynik zawodów ogłosimy koło godz. 1/5 popołudniu na tablicy redakcyjnej. Zawody odbędą się prawdopodobnie o 12 w południe.

Hakohl Bielsko zaproponowało Pogoni rozegranie zawodów w Bielsku. O ile zawody te dojdą do skutku, to odbędą się one w sobotę 15 bm. a wynik ogłosimy.

Mjr. Esman prezes ZOZPN, wybitny organizator sportowy, otrzymał order Polonia Restituta za zasługi sportowe. Jest to pierwszy wypadek w Polsce, prawdopodobnie jednak nie ostatni.

Kronika przemyska.

Przemysł, 13 listopada.

Zgon śp. Waligórskiego wywołał żywy oddźwięk współczucia dla rodziny, wśród tej nielicznej garstki pozostałych na miejscu Przemyslan, którzy tworzyli jedno z ogniw tego łańcucha wielkich a cichych prac narodowych przed laty prawie dwoma dziesiętnkami których śp. Waligórski był jednym ze współwórców — kiedy wspomnę te czasy, wydają mi się one dzisiaj w perspektywie jakby jaką epoką. Prąd wartości życia umiłowaliśmy w programowe łożysko, nie zważając na nie, żadne trudy nie były nam dość ciężkie, żadne zagadnienie, czy praca poręczona dość trudne i nieczyszczone, byśmy nie odnieśli sukcesu. To był złoty okres „Znicza”, który płonął nad naszym życiem, przy którego blaskach szliśmy również w zauki i podziemia, by krzesać iskry Ducha. I dlatego dziś nad trumną jednego z tych pracowników, bezimiennej gromady chylił czoła w ostatnim pokłonie garstka pozostałych współtowarzyszy jego prac przemyskich.

Z Tow. higienicznego. Pierwszy odczyt, zaproszowany serii, urządzony przez sekcję odczytową Tow. higienicznego, w sali Magistratu zgromadził we wtorek tłumy słuchaczy. Znać zatem, jak potrzebne było założenie Tow. higienicznego, a zarazem świadczy to że zrzęda towarzystwa pojmuje swoją rolę jako pracę systematyczną i programową. Na wtorkowym wieczorze mówił pułk dr. Januszkiewicz o higienie dzieci, ilustrując przeżyciami popularnie a z wielką znajomością przedmiotu opracowany temat.

Propaganda we wszelkich formach w życiu, na co wśród codzienności tak mało zwraca się uwagi, dotrze dzięki Tow. hygienicz. z pewnością do najdalej sfer ludności przemysłowej, która tłumem uczestnictwem na odczytach Tow. oraz praktycznym stosowaniem rad słyszanych da dowód, że Przemysł leży w Europie.

Rozdźwięki, z kół inteligencji ruskiej dowiaduje się wasz korespondent o pewnych rysach, znacznie się powiększających między grupą, której orędownikiem jest „Ukraiński Hołos“ a episkopatem przemyskim. Zdecydowane podobno stanowisko ks. biskupa Kocziowski i jego współpracowników w pewnych sprawach kościelnych, głównie celibatu, stanowisko które jak do tej pory skutecznie atakują zwolennicy cerkwi jako środka politycznego powołuje przebiegiście otępienia w pewnych kołach ruskich.

Rozdźwięki te utrwalamy tu krótką notatką dla pamięci.

Ceny targowe z piątku d. 7 listopada. Płacono za 1 kg. żywej wagi: bydło 51 gr.; świnie 115 gr.; za 100 kg. Płacono: pszenica 30 zł.; żyto 28 zł.; jęczmień 27 zł.; owies 25 zł.; groch polny 30 zł.; fasola zwykła 30 zł.; siano 8 zł.; słoma 8 zł.; ziemiaki 6 zł.

Ze sportu. Urządzony w niedzielę przez „Polonię“ międzyklubowy bieg na przełaj na terenie Wilera był zdaje się zakończeniem sezonu sportowego w Przenyślu. Do startu stanęło 16 zawodników. Pierwszy przyszył do mety Klisz z „Czuwaj“ w czasie 10 min. 37 sek., drugim był kapral Siwek 38 pp., trzecie miejsce zdobył również członek „Czuwaj“. Osiągnięte wyniki przez członków „Czuwaj“ wróżą temu klubowi dobrą przyszłość w sporcie polskim o ile tempo obecne pracy nie osłabnie.

Z SALI SĄDOWEJ:

Postowie P. P. S. przeciw komunistom.

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa. Jako oskarżyciele prywatni występowali po słowie socjalistycznym Jan Kwapiński i Jan Stańczyk oraz korespondent „Robotnika“ w Londynie Szapiro, na ławie zaś zasiadali b. odpowiedzialny redaktor niemieckojęzycznego już we Lwowie czasopisma komunistycznego „Sprawa robotnicza“ Adolf Ursaki, oskarżony o występki przeciwko bezpieczeństwu państwa. Sprawa datuje się od r. 1921, kiedy to w „Sprawie robotniczej“ pojawiły się dwa artykuły, przedrukowane z paryskiej „Humanite“, zarzucające Kwapińskiemu jako przewodniczącemu związku robotników rolnych, Stańczykowi sekretarzowi zw. górników i Szapirze członkowi centralnego komitetu PPS, że należeli do defensywy i informowali policję o ruchu robotniczym.

Ponieważ Ursaki nie chciał złożyć deklaracji z przeproszeniem i oświadczył gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy, rozprawę prowadzono do końca. Ursaki tłumaczył się, że artykuł ten przedrukował z „Humanite“ a na świadka wezwał red. Rachin'a z Paryża. Ponieważ Trybunał nie przychylił się do tego wniosku, oskarżony wspominał o jakimś zgromadzeniu robotniczym, na które wpadła policja, a powiadomić ją mogli o tem tylko oskarżyciele.

Pomimo poronujących mów zastępców oskarżycieli dr. Greka i dr. Herschtala, sędziowie przysięgli wydać jednomyślnie werdykt uwalniający Ursakiego od winy i kary.

strów inż. Widomskiego dalszy ciąg narad, podjętych przez p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie walki z drożyzną.

Zebrań poświęcone było rozważaniu projektu utworzenia Biura Badania Cen, który opracowała wyłoniona przez pierwsze zebranie Komisja.

Projekt ten — jak zaznaczył przewodniczący zebrania — nie wyczerpuje całego programu walki z drożyzną, ma on na celu wszczęcie akcji w kierunku uświadomienia o potrzebie szarmonizowania cen. Projektowane Biuro Badania Cen ma być nie nowym urzędem, lecz formą w najlepszym znaczeniu arbitrażu społecznego, powołanego przez Rząd. Zadaniem Biura było by uświadomienie zarówno społeczeństwu jak i poszczególnych instytucji państwowych o potrzebie liczenia się ze światową wartością złota, oraz ułatwienie orientacji poszczególnych czynników gospodarczych co do tego, w jakich granicach ustanawiane przez nie ceny mieszczą się w granicach analogicznych stosunków na zachodzie, oraz w granicach interesów całości gospodarki Polski. Biuro posługiwać się ma istniejącym aparatem i działać w granicach uprawnień, jakie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów posiada.

Dyskusja aprobować przedstawił w ogólnych zarysach projekt Biura Badania Cen, wnosząc jedynie drobne poprawki, bądź uwagi. Podkreślono głównie potrzebę współdziałania z organizacjami zawodowymi i spółdzielczymi, oraz rozciągnięcia działalności

na całe Państwo przez tworzenie odpowiednich instancji do badania cen w poszczególnych województwach i ośrodkach przemysłowych.

Projekt Biura Badania Cen po uwzględnieniu zaproponowanych poprawek i uzupełnień przedłożony zostanie niebawem Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

Wiadomości gospodarcze

✕ Kaucje i wadja. Ministerstwo Skarbu zezwoliło na przyjmowanie jako wadja i kaucje obligacji 20-letniej 6% pożyczki dolarowej z 1919 r. (w kursie po 2 zł. za jednego dolara wartości nominalnej). Składane obligacje powinny posiadać wszystkie kupony, których termin płatności jeszcze nie minął.

✕ Zmniejszenie bezrobocia. W Min. Pracy prowadzone są obecnie przedwstępne konferencje dotyczące zmniejszenia bezrobocia na terenie woj. łódzkiego. Jak wiadomo jest tam z górą 30 tys. bezrobotnych, a wobec przesilenia gospodarczego małe są nadzieje zatrudnienia tych robotników natychmiast. W związku z tem, na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Rząd zamierza przesunąć bezrobotnych drogą clearingu do innych ośrodków, w których mogą być zatrudnieni. Będzie to dokonane stopniowo. Chodzi o zatrudnienie tych robotników przede wszystkim w państwowych przedsiębiorstwach.

✕ Handlowa umowa szwedzko-polska Jak się dowiadujemy, zakończone zosta-

ły pertraktacje w sprawie zawarcia między Polską a Szwecją umowy handlowej. Tekst jej został już ustalony na warunkach klauzuli ogólnego uprzywilejowania. Traktat ten dotyczy zasadniczo nawigacji i spraw handlowych. Podpisanie traktatu przypuszczalnie nastąpi za 20 dni.

✕ Do stowarzyszeń zarobkowych. Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie Akademicka 4, w Krakowie Rynek gł. 6, przypomina niniejszym wszystkim Zarządom i Radom Nadzorczym Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, które dotychczas nie uzgodniły swoich statutów z ustawą o spółdzielniach, aby w myśl tej ustawy w nieprzekraczalnym terminie do końca 31 grudnia 1924 dostosowały swoje statuty do tych przepisów prawnych, a to pod rygorem skutków przewidzianych w rzeczonych przepisach prawnych i utraty ulg podatkowych.

Notowania giełdowe.

Lwów, 13 listopada 1924.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł. 520 ¹ / ₂
N. Jork	518 80—519 35
„ „ kabel	—
1 Funt szterling	23 95
100 Fr. szwajcarskich	100 40
100 „ franc. przekaz teleg.	Zł. 27 80
100 Koron czeskich	15 54
100 000 Koron austr.	7 34
Rema niem.	0 —
100 Lirów włoskich	22 65
100 Franków belg.	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:
520¹/₂.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 13 listopada 1924.

Na rynku walutowym kurs dolara efektywnego utrzymuje się w wysokości zł. 520—521. — Na giełdzie walutowo-dewizowej duża pociąg. Kurs kształtowały się wskutek tego niżkowno. Jork obniżył się na 51880, Londyn 23 95, Zurich 100 40.

Obroty w akcjach bardzo małe. Zamawiane słabe, kursa i tendencja niejednolite. Z niekotowanych więcej interesowano się Gazami wschodnimi, zwłaszcza na giełdzie. Gazy zachodnie bez obrotów. Główna poszukiwana po kursie 1 85—1 90. Grzebiąki bez towaru chciało płacić 20 gr. Jaworzno notowane tylko setka po 14 zł. Poza tem tylko drobne sporadyczne transakcje. Wiele papierów zupełnie bez obrotów. Również na giełdzie oficjalnej ruch słaby. Kurs na ogół utrzymane. Z papierów

popularniejszych notowano Chodorów 5 10—5 15, Browary 8 zł., Tespy 3 45—3 50. Cegielski utrzymany w kursie 63 groszy. Pozostały bez obrotów: Chyble, Cmielów, Niemolowski, Nitrat, Pazet, Pocisk, P. T. B., Rakaszawa, Siersza elektryczna, Siersza górnicza i Zieloniewski.

Transakcje w akcjach: Lokomotywy 0 44—0 45; Chodorów 5 10, 5 15; Browary 8 00; Cegielski 0 62, 0 63, 0 60; B. Hipoteczny 0 55, 0 56; Pokred 0 07, 0 08; Ziemiński Kredytowy 0 13; Oikos 2 10; Parowozy 0 33, 0 32; Nafta 0 53, 0 54; Tespy 3 30, 3 45.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1 30, Czechowice 0 20; Czemp. Huta 0 15; Gazy wschodnie 11 75, 12 00; Gazociąg 0 20; Gazolina 1 85, 1 90; Jaworzno (100) 14 00; Len 0 41, 0 39; Radziwiłł 1 50 nieef.; Węglówki 0 02; Rolindustria 0 35, 0 38.

Wart. nominalna	Dwid. 1923	Dwid. 1924	Akcje	13 listopada			12 listop.			11 listop.		
				płaca i zadanie			transakcje					
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	54	57	0 55—0 56	0 54—0 58	0 59	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	2300	Bank Komercl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	143	2800	Bank powsz. kred.	—	06	09	0 07—0 08	0 08—0 10	0 04—0 06	—	—	—
280	136	9000	Bank Przemysłow.	—	35	—	—	0 35	0 35	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	17	19	—	0 15—0 18	0 15	—	—	—
280	—	—	Bank Ziemeln.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	650	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	6 18	—	—	—	—	—
500	450	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	5000	—	Browary	7 95	8 10	8 00	8 00	7 85—7 90	—	—	—	—
1000	3000	—	Chodorów	5 05	5 20	5 10—5 15	5 10—5 15	5 10—5 25	—	—	—	—
1000	2000	—	Chyble	6 30	—	—	6 30	6 30—6 40	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	59	64	0 60—0 63	0 60—0 63	0 60—0 63	—	—	—	—
1000	1000	2000	Cmielów	49	—	—	—	0 49	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	43	46	0 44—0 45	0 45—0 46	0 44	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemolowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Nitrat	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2 05	2 15	2 10	2 05—2 10	2 10	—	—	—	—
500	750	—	Parowozy	31	34	0 32—0 33	0 32—0 33	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pazet	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20 000	Polska nafta	52	55	0 53—0 54	—	0 49—0 50	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakaszawa	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	36000	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	4	—	—	—	4 00—4 10	4 20	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Tehate	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	—	Tepege	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3 40	3 55	3 45—3 50	—	3 55	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieloniewski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polnot	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	4500	Tohan	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Dział ekonomiczny.

Biuro badania cen.

Omgadaj odbył się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu pod przewodnictwem sekretarza Generalnego Komitetu Ekonomicznego Rady Mini-

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 listopada 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja niejednolita. Nowy Jork 5 1850; Londyn 23 92; Paryż 27 45; Wiedeń 7 3250; Praga 15 5150; Włochy 22 55; Belgia 25 10; Holandia 207 75.

Milionówka 0 71; Bony złote 0 95; Poż. złota 6 50; Pożyczka dolarowa 3 46; Poż. kolejowa 8 70. (AW.)

Akcje: Tendencja mocniejsza. B. Dyskontowy 6 20; B. Handlowy 6 15; B. dla Handlu i Przem. 1 10; B. Kredytowy 0 35; B. Przem. Warszawy 2 50; B. Przemysłowy 0 31; B. Zachodni 1 80; B. Zi. Ziemi Pol. 1 65; B. Zarobk. 6 75; Cerata 0 45; Puls 0 40; Czersk 0 50; Częstoch. 2 05; Gostawice 2 25; Cukier 3 80; Węgiel 2 95; Nafta 0 57; Nobel 1 75; Cegielski 0 59; Lipop 0 68; Modrzejów 4 70; Norblin 0 57; Orthwein 0 24; Ostrowieckie 6 80; Parowozy 0 34; Pocisk 1 15; Rudzki 1 35; Starachowice 2 21; Zieloniewski 9 00; Zawiercie 23 00; Żyrardów młody 14 60; Borkowski 1 06; Haberbusch 4 65; Spirytus 2 40. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurich, 13 listopada 1924.

Złoty 99 75; Nowy Jork 5 1925; Londyn 23 91; Paryż 27 40; Wiedeń 0 007325; Praga 15 45; Włochy 22 60; Belgia 25 10; Budapeszt 0 006925; Sioja 3 80; Holandia 207 50; Chrystianja 91 50; Kopenhaga 139 50; Sztokholm 70 25; Bukareszt 2 85; Berlin 1 2450; Belgrad 7 65. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 listopada 1924.

Warszawa 104 48—105 02; Złoty 104 98—105 32; N. Jork 5 4563—5 4837. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 13 listopada 1924.

Przy silnej podaży zupełny brak popytu. do transakcji nie doszło. Ceny na ogół słabsze.

Tendencja niżkowa. Usposobienie ospale.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 25—26; żyto 20—21; jęczmień browarniany 22—23; jęczmień przemysłowy 18—19; owies 19—21.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3 44	— 10
1 dolar	5 18	—
1 dukat	11 85	—
1 floren austr.	2 10	—
1 „ holend.	2 08	—
1 funt sterling	25 22	—
1 korona austr.	1 05	—
1 „ skand.	1 38	—
1 marka niem.	1 23	—
1 rubel	2 60	—
1 frank Unji łacinsk.	1 —	—
1 jen japoński	1 58	—
1 talar Marji Teresy	—	2 58

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

APTEKA WE Wschodniej Małopolsce, dobrze prosperująca, bez ciężarów, z wolnej ręki do sprzedania. Poważni refleksanci zechcą się zgłosić osobiście lub pisemnie do Końca b. m. do **Generalnej Ekspedycji Ogłosz. M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. II. p.** 7161

FORTEPIAN, krótki, angielska mechanika, znakomity, sprzedam Kopernika 26, parter, gankiem, ostatnie drzwi. 7046

PRASY do siana poleca **M. Steinhaus** Lwów Krasickich 18 a. 7160

DWIE szafy na rzeczy, garderoba na szupłego, średniego wzrostu mężczyzny, oraz lampy naftowe wiszące, przetrzebione na elektryczne, okazują do sprzedania między 4-5 Kampania 11 a, I p. 7153

FORTEPIANY, Pianina, fisharmonie przegrane w najlepszych stanie, prawie nowe w różnych cenach, sprzedam, mieniam, tylko gotówką. Hanak Pańska 21. 7056

19 ROCZNIKÓW Misji katolic. oprowione po 7 Zł. **Pietrzycki** Lwów Mikołaja 9. 7149

MLEKO w większych ilościach kupi po cenach targowych na stałą dostawę Przedsiębiorstwo mleczarskie Zgłoszenia pod „Dostawa mleka” do Administracji Słowa. 7051

SYPIALNIA jasna używana do sprzedania. Oglądać można ul. Kalcza 20 p. II. drzwi 5, od 3-5. 7109

STAROPOLSKICH monet polskich piękny zbiorek sprzedam. Wiadomość: Księgarnia naukowa, Hotel George’a. 7108

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, prawie nowy sprzedam — od 16-11 i od 2-4. **Leona Sapiehy** 67 I. p. drzwi prawe. 7105

PARCELE, 600 — 300 — 350 sążni: okolica parku stryjskiego, kamienica z wolnien mieszkaniami sprzedam Jaskaniec Pańska 21, 9-12. 7104

PARCELA 2.400 sążni, trzy frontowa okolica Listopada sprzedam Jaskaniec Pańska 21, 9-12. 7103

Motory ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, rope, pape, blachę pocynkową poleca „**PILOT**” Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Połwołoczyska. 6522

MLEKO poszukuje wydzierżawienia pakietu ilości mleka obojętnie, Zgłoszenia listownie wraz z podaniem warunków. Lwów, ul. Zdrowia 1. 2 mleczarnia A. Radomanska. 7047

KAMIEŃCICA i piętrowa z dużą oficyną, prawie cała wolna (16 ubikacji) konfort, elektryka, łazienki, z budynkiem przemysłowym z motorem elektrycznym, magazynami, szopami, garażem i ogrodem około 500 m. kwadr., pięć minut od tramwaju, przemysłowe przedmioty Lwowa, w obszarze rodatka, do sprzedania. Zgłoszenia „Lwów 10.000”, Biuro Buchstaba, Legionów 21. 7064

DOM PARTEROWY 3 pokoje i kuchnia z budynkiem przemysłowym 13x6 m, 2 fronty, teren 37x23 m, zupełnie wolny, tuż przy stacji kolejowej i tramwaju, elektryka, wodociąg do sprzedania. Zgłoszenia pod „Lwów 4500” Biuro Buchstaba, Legionów 21. 7063

LAMBREKINY na zastony, kotary, portjery, do okien oraz sukna na stoły jadalne we wszystkich kolorach poleca Fabryczny Skład Sukna **Ludwik Ralski**, Lwów, ul. Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry. 6814

KOŁDRY pierzyny, koce, materace, poduszki, bieliznę pościelową, polca na taniej **KAZ. SKIBIŃSKI**, Lwów, Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona. 6853

ŁÓŻECZKA DZIECIENNE, łóżka żelazne wiejskiej marki Quittnera, łóżka składane i polowe rozmaitego systemu, oraz meble wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie niższych **MAGAZYN MEBLI Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 1. 28.** 6417

DRUGIERA w Poznaniu trzydziści lat dobrze prosperująca do sprzedania. Koncesja oraz dwa pokojowe mieszkanie zapewnione. Cena 18.000 zł. wpłaty dziesięć. Oferty do „Par”, Poznań, 27 Grudnia 18, pod 60234. 7016

OBOWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą **JOT-ES**, Lwów, plac Kapitulny 1. 2. 6292

MIESZKANIA.

POKÓJ z kuchnią względnie kawalerski z łazienką za odstąpienie poszukiwany. Zgłoszenia pod „M. C.” do biura dzienników Kopernika 26. 7102

UCZENIE szkół średnich, dobrze wychowana, tylko z lepszego domu przyjmie na stancję, fortepian w domu. Zgłoszenia do Administracji Legitymacji 107. 7126

W CENTRUM wynajmę lokal sklepowy, mały, na sprzedaż rzeczy luksusowych. Oferty pod 1000 dolarów do Adm. Słowa. 7124

MIESZKANIA dwupokojowe z pełnym komfortem, bez kuchni, możliwie w śródmieściu poszukuje. Tadeusz Bertoni Bank Związku Spółek Zarobkowych Jagiellońska 1. 7132

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla studentów, zamężnych lokatorów mieszkania. różnych pokoi. przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, pośredniczy w kupnach i sprzedaży, nieruchomości, dóbr, lasów. 4912

DLA dwóch studiujących panienek pokój słoneczny z utrzymaniem i fortepian. Sw. Teresy 12, parter na lewo. 7042

POKÓJ z utrzymaniem dla dystyngowanej panny Adres w Administracji. 7139

ELEGANCKO umeblowany pokój parterowy, ewentualnie z wiktorem — plac Jura — tylko dla starszego kawalera lub wdowca Polaka, z akademickim wykształceniem — zaraz do wynajęcia Administracja „160 zł.”. 7144

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w śródmieściu z niekrepującym wejściem. Zgłoszenia pisemnie do Adm. „Słowa Polskiego” pod „1934”. 7137

POSADY POSZUKIWANE.

ADJUNKT leśnictwa, egzaminowany z kilkuletnią praktyką, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. Słowa pod „Sylvanin”. 6911

SOLICYTATOR notarialny — pierwszorzędna siła poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Kuryera Lwowskiego” pod: „Notariat”. 6561

NAUCZYCIELKA z maturą sem. szuka posady Adm. Słowa, „Wyjazd”. 7049

ZDOLNY buchalter przyjmie buchalterię do opracowania w domu. Pod „Zdolny” do Administracji „Słowa Polskiego”. 7019

ZDOLNA manipulantka biurowa, bardzo biegła w rachunkach, z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Bardzo zdolna”. 7155

NAUCZYCIELKA (izr.) z francuskimi, niemieckimi poszukuje posady. Adres: „Wychowawczyni” „Słowo Polskie”. 7150

URZĘDNIK przemysłu i handlu drzewnego, poszukuje pracę biurową (w każdej branży) lub do odbioru drzewa na wyjazd. Zgłoszenia uprasza „Manipulant” Administracja Słowa. 7148

BRAKARZ specjalność wyrób klepek inemelskich, beczkowych, progów; poszukuje posady, może zorganizować robotników lasowych. Łaskawe zgłoszenia przyjmują Administracja „Brakarz”. 7147

INŻYNIER GEOMETRA Kazimierz Szczepański — plac Mariacki 5, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. 7145

POSADY GOSPODYNI u jednej osoby poszukuje wdowa po urzędniku z małą emeryturą. Zgłoszenia do Administracji pod „Oszczędną”. 7024

PRZYJMIĘ wszelką pracę biurową do domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Wiek Nowego” pod „Halina”. 7020

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361 umieszcza nauczycieli, nauczycieli, Francuski, Niemki, bony, pielęgniarzy, freblanki, rzadców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, kucharzy, służbę domową, folwarcznia, wszelką inną. 7041

SIEROTA, panna ze średnim wykształceniem, poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa w mieście lub na wsi. Zgłoszenia Adm. Słowa Pol. pod M. P. 6720

ZARZĄDCA dóbr, 36 lat, żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, z dobrą referencją, znający posadę od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy” do Administracji Słowa Polskiego Lwów. 7034

ZARZĄDCA majątku, równocześnie obznajomiony gruntownie z ogrodnictwem poszukuje posady na ordynarję od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pod „Gwarancja” Administracja Słowa Polskiego Lwów. 7033

KORRESPONDENTKA (katolicka) polsko-niemiecka ze stenografią niemiecką z 3-letnią praktyką bankową poszukuje posady w poważnej instytucji. Zgłoszenia do Adm. Słowa „Underwood 67”. 6995

ZDOLNY energiczny mężczyzna lat 38, żonaty, rez. oficer z wykształceniem wyższym i handlowym, z praktyką w większych dobrach, poszukuje jakiegokolwiek posady z mieszkaniem. Poważne polecenia i świadectwa. Zgłoszenia w Administracji pod Leg. Rozw. Nr. 2020. 6210

LEŚNY praktykant z dwuletnią praktyką we wzorowym gospodarstwie w Połanieckim, przyjmie posady tylko w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Zamiatany”. 7110

MAGISTER farmacji, Polak bez pięciolecia, dobrze polecony poszukuje posady od zaraz we Lwowie lub na prowincji. Blizsza wiadomość w Administracji Słowa Polskiego pod „Rutynowany”. 7113

PRAKTYKANT LASOWY energiczny z 3-letnią praktyką, wysłużony podof. W. P. poszukuje dalszej praktyki. Zgłoszenia: Adm. Słowa Pol. pod Legionista. 7122

Zarząd dóbr **RUDNIKI**, st. tgf. p. **Piasieczna** ad **Stryj** ma do sprzedania **dobre prasowane siano loco wagon Piasieczna.** **Garnitur młoc. 12 konny Claytona** w ruchu do sprzedania tamże. **Odległość od st. 3 klm.** 7135



JUVENOL

doskonała trwałość
FARBA DO WŁOSÓW
Barwi szybko siwe włosy na naturalne kolory blond, brązowy, szary i czarny, łatwy sposób użycia, oraz bezwarunkowa nieszkodliwość zjednały jej tysiące zwolenników.
Do nabycia wszędzie. 6943

Czas

odnowić
prenumeratę

OGŁOSZENIE.

Sezon zimowy w KRYNICY otwarty od **1. grudnia 1924 r. do 31. marca 1925 r.**

Kąpiele gazowo-mineralne w domu zdrojowym, częściowe zabiegi borowinowe, częściowe zabiegi wodoecznicze i częściowe elektryczne, lampa kwarcowa, wody mineralne do picia.

W tym samym budynku mieszkania, restauracja i czytelnia.
Cena pokoju od 3 ch złotych.
Centralne ogrzewanie całego domu i łazienek.
Sporty zimowe i inne rozrywki.

6354

NAUKA I WYCHOWANIE.

KURS tańców dla początkujących rozpoczynam 16. Tańce nowoczesne 18. Nowicki Pańska 16. 7138

WOLNE POSADY.

CERAMIKA Zarządce Cegielni znającego wyrób cegły maszynowej, dachówki i dren, inżynier, energiczny poszukuje Zarząd Dóbr Rudki. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw. Nicuwzględnione bez odpowiedzi. 7140

MALŻENSTWA.

KTÓRY z inteligentnych mężczyzn, lat 40-50, chciałby się dobrze ożenić — nie z panną małą, ale miłą gospodarną, pracowitą, inteligentną, dobrze wyglądającą, nawet przystojną — która byłaby wierną towarzyszką i przyjaciółką. Niezależnie zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Przeznaczenie”. 7152

RÓŻNE DONIESIENIA.

USUWANIE zmarszczek, wargów, higieniczna pielęgnacja cery, wrosów, biustu i rąk Pierwszorzędny masaż „Kosmeo”, Mikołaja 7, obok cukierni. 6680

SZWAJNIA, Teatyńska 1a, przyjmuje do maszynowego wstawiania (endlowania) koronki i haftu 20 groszy za metr. jakoteż dzurki maszynowe od 5-7 groszy za dziurkę. 7043

DO WYDZIERŻAWIENIA 12 morgów z budynkami — staw — kolej w miejscu. Obiekt nadający się na młyn. Zgłoszenia Zarząd dóbr Suchowola koło Lwowa, poczta w miejscu. 6989

Na sezon jesienno-zimowy 6328 polecają

GORSKI I WITEK

Telefon 24-33. Lwów, PL. MARIACKI L. 5. 24-33.

OLBRZYMI WYBÓR.

RAGLANÓW, KAPELUSZY, BIELIZNY oraz **KRAWATÓW.**

MAKU

Każdą ilość zakupi
HURTOWNIA KOLONIALNA S. A.
LWÓW, KLEM. TAŃSKIEJ L. 3.
(obok Hotelu George’a) 7141



6262

„POLONO-ROMANA”

LWÓW, Jagiellońska 12. Tel. nr. 1960
sprzedaje najprzedniejszą
makę pszenną rumuńską
marki „**VIOLATOS LUX**” w workach po 75 kg. (brutto za netto).
Kooperatywem i spółdzielniom dostarczamy wagonowo (najmniej 15 ton) na warunkach dogodnych.
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z Królewskiej Huty zł. 48.50 7151

GRZEBIENIE I SZCZOTKI

do czesania
u Jana Sudhoffa
Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

KONKURS

Komisja Nadzoru Technicznego
Intendenty O. K. VIII w Toroniu
7136 poszukuje
chemika laboranta w VIII stopniu
płac urzędników państwowych.
Przewodniczący Nadzoru Technicznego
(—) **Waschoff** ptk. lat

DOM KONFEKCYJNY

„PREMIER”

Ludwika Marka

we Lwowie ul. **Słowackiego 2**,
naprzeciw głównej poczty
6722 poleca swój

Abonament

w 6-ciu klasach
na pierwszorzędą garderobę męską, obejmującą wszelkie kategorie salonowych, miastowych i sportowych ubrań.

PŁYTY marmurowe

do wszelkich celów na meble, umywalnie, stoły, lady — płyty pamiątkowe z napisami — obkładania ścian, kominki, wyroby galanter. poleca w r. 1890 założ. i maszynowo urządz. firma **L. TYROWICZ**, **Fabryka płyt marmurowych**, Lwów, **Piekarska 95.** 6957

Posiadając koncesję na księgarnię, antykwarnię i potrzebne fachowe uzdolnienie, **poszukuję kapitalisty lub przedsiębiorstwa** wraz ze składnicą nut i instrumentów muzycznych.
Zgłoszenia do Administracji za okazaniem kwitu inseratowego pod „Księgarnia”. 7158

SZCZOTKI

wszelkiego rodzaju
w najlepszej jakości
poleca najtaniej 6494

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. P. K. O. 141.276

GLICERYNE, PERFUMY, MYDŁA, KREMY

6557 poleca
JÓZEF KOLEŻAŃSKI **BATOREGO 34 a.**